

Czwartek 3. czerwca 1920.

Cena za egzemplarz w **1 Mk.**  
Lwowie i w całym kraju  
Prenum. mies. w Lwowie **18 — MK.**  
Prenumerata miesięczna  
z przesyłką pocztową **22 — MK.**

Adres: „WIEK NOWY“, Lwów, ul. Sokola l. 4. (dom własny). — Konto Pocztovej Kasy Oczoc. Nr. 140.954.  
Telefon Redakcyj, Administracyj i Drukarni Nr. 13.

Popularny dziennik ilustrowany  
wychodzi w Lwowie każdego dnia popołudnia.

## Nowy zamach D'Annunzia. -- Komisya bolszewicka jedzie na polski front. -- Kłamstwa bolszewickie. -- Generalny komisarz ziem wschodnich w Radzie min. Grozi nam fala ulew i powodzi.

### Zarysy nowej większości.

Coraz to na innym terenie rozgrywała władzę w Sejmie między endecją a lewicą o władzę w Sejmie i rządzie, o byt ideowy. — Widzieliśmy ją na salonach ambasadorskich w Paryżu, kuloarach sejmowych w Warszawie, po wiecach agitacyjnych w najmniejszych wioskach kraju; obecnie przeniosła się na szerokie pola Ukrainy i spoczywa na ostrzu bagneta żołnierza polskiego.

Dla objęcia komendy osobiście, przyjechał Dmowski do Warszawy. Z chwilą jego przyjazdu zawrzało; a wrzenie zaczęło od razu rozsądzać dotychczasową (nienaturalną) większość sejmową i rządową. Wyładowały się od razu wszystkie napięcia, powychodziły na jaw wszystkie opozycje. Szef obozu endeckiego ujrzał dziwny obraz: W jednym szeregu, razem z nim, stanęli przeciw rządowi socjaliści, upominający się głosem wielkim o zawarcie pokoju; tuż obok lewica ludowa, konstatająca, że t. zw. większość rządowa zabagnia reformę rolną i opóźnia konstytucję, wreszcie jako Deus ex machina zjawili się tu nawet syonisci. Skutek był taki, że Dmowski wobec takiego towarzystwa uznał za stosowne ogłosić się bezpartyjnym (!) lecz z drugiej strony oświadczył, że najwyższodniej czuły się jednak w takiej „większości“, która by stanowiła endecją ze Skulskim i Witosem (rząd prawicowo-centrowy). Świeżo zdobyta „bezpartyjność“ pozwała mu na złożenie wizyty Piłsudskiemu. Celem tej była chęć przekonania Naczelnika, że wyprawa kijowska i układ z Petlurą to kapi talne głupstwa. Nie przekonał jeden drugiego! Efekt był chyba taki, że Dmowski z bezpartyjnego ogłosił się z powrotem narodowym - demokratą. W międzyczasie zeszło jednak coś trochę więcej: Oto dotychczasowa większość rządowa najwyraźniej pękła, konserwatyści endecy (Skulski - Teodorowicz-

Dubanowicz) przysunęli się bliżej ku Dmowskiemu, a „piastowcy“ uczynili dyg w kierunku ku lewicy, lecz — jak dotąd — bez wzajemności. Lewica nie dowierza „piastowcom“ z powodu ich ustawicznego wahanía się między prawicą a lewicą. Nadto są wybitne punkty sporne między nimi: jednoizbowość, sekwestr ziemiopłodów... (aby więcej nie wyliczać). Najprawdopodobniej skończy się, jak zwykle w podobnych wypadkach, na krakowskim targu i sklei się nowa większość sejmowa, o charakterze centrowo-lewicowym, do której przystąpią i socjaliści, którzy mimo swego parlamentarnego doświadczenia zaolali w 24 godzinach uchwalić (na kongresie) dwie sprzeczne sobie rezolucje w sprawie wstąpienia do rządu. Najwidoczniej coś ich przynagliło...

Jakie mogą być zarysy tej większości? Oto schemat: piastowcy 83 posłów, turgutowcy 23 posłów, stapińszczycy 11 posłów, NZR 30, socjaliści 35, najrozmaitsi dżicy 20, konserwatyści 10 posłów. Razem 204 posłów.

Objaśnienia wymaga zaledwie ostatnia pozycja: „konserwatyści“, tj. klub pracy konstytucyjnej, liczący 17 członków, konserwatystów i polskich demokratów, których rozejście się (10 + 7) jest przewidywane. Wszy skich posłów wogóle liczy Sejm 408; zatem 204 stanowiloby równo połowę. Nowa „większość“ musiałaby zatem liczyć na zdobycie nadwyżki wśród chłopskich posłów, należących dotąd do grup Skulskiego i endeckiej, a niezdecydowanych jeszcze dotychczas co do swej przynależności, z powodu jasnego rozbitcia, panującego wśród ludwcowych grup lewicy. Kiedy i czy wogóle nastąpi taka liczba nakreślonego powyżej ugrupowania, pokażą dnie najbliższe.

Dr. Karol Kwieciński.



### Uroczyste Posiedzenie Akademii Krak.

(Od naszego specjalnego korespond.)

(st.) W sobotę w południe zebrał się w Krakowie w auli Uniwersytetu najdostojniejsi przedstawiciele nauki polskiej na doroczne, uroczyste posiedzenie Akademii Umiejętności; prócz krakowskich uczonych i członków Akademii, jawili się na tem zebraniu: imieniem premiera Skulskiego i ministra oświaty, Łopuszańskiego, szef sekcji prof. dr. Adam Wrzosek, dalej gen. delegat Rządu dr. Galecki, z lwowskich członków Akademii i w zastępstwie lwowskiego Uniwersytetu: profesorowie: Abraham, Bołoz - Antoniewicz, Finkel, Piniński i Witkowski, z Warszawy: prof. Baudouin de Courtenay, Bądryński, Petrażycki, Zieliński (znakomity filolog, do niedawna petersburski) i Żórawski z Poznania: prof. dr. Tadeusz Grabowski, z Puław (Instytut gospodarczy): prof. Emil Godlewski (starszy), Warszawskie Tow. Naukowe reprezentował prof. Ign. Chrzanowski.

Ponadto byli obecni licznie miejscowi dostojnicy cywilni i wojskowi, przedstawiciele nauki, literatury i sztuki, młodzież uniwersytecka i wiele publiczności.

Na miejscach honorowych zasiadli delegaci i profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego z rektorem dr. Stanisławem Estreicherem na czele.

Z wielką uwagą wysłuchano świetnego, jak zawsze, przemówienia prezesa Akademii Umiejętności, prof. Kazimierza Morawskiego, który podkreślił rolę i wysokie cele Akademii tej naszej najwyższej Instytucji naukowej, — w wolnej Polsce, zaakcentował potrzebę żywych związków z Zachodem, aby „krew ogólna - światowej nauki pulsowała w naszym świecie naukowym, jak należy“, powitał wreszcie tych polskich uczonych, co niedawno jeszcze pracowali u obcych, na dalekich krańcach Europy, a dzisłają się już w naszym gronie. Skończył czcigodny prezes ze zwamiem do usilnej i wyteżonej pracy, gdyż

ona to jest „robur et fundamentum libertatis”.

Po odczytaniu depechy gratulacyjnej, — przesłanej przez Naczelnika Państwa, nastąpiło sprawozdanie sekretarza generalnego prof. dr. Kostaneckiego. Odkłaniano tu hojnie pamięć ci zmarłych członków Akademii: śp. Wład. Kuleczyńskiego, Kazimierza Chlebowieckiego i prof. Rudolfa Zuberera. Ze sprawozdania Akademii wynika, że nasza najwyższa instytucja naukowa także w bardzo ciężkim roku ubiegłym straciła się sprostać swym wysokim zadaniom, nie zaniedbując pewnych swoich wydatków. Sekretarz kreśli tragiczną i wprost sytuację na rynku drukarniarno-papierow., która stawiała i stawia Akademię i jej publikacyjną działalność w położeniu naprawdę trudnym. Prac nagromadzonych do druku w poszczególnych wydziałach, — dzieł osobnych, przygotowanych przez Akademię, czeka bardzo wiele; o ile więc dostarczony będzie obciążony przez Ministerstwo większy kontyngent papieru, to działalność Akademii ruszy się obecnie w szybkim bardzo tempie. Następnie wspomina Sekretarz o subwencjach Ministerstwa, o przejęciu na etat państwowy części funkcjonariuszy Akademii, o utworzeniu instytucji delegatów Akademii w głównych centrach naukowych Polski, de legatem takim na Lwów mianowany został prof. dr. Wład. Abraham, b. rektor Uniw. Lwów. — Poruszył również sprawozdawca piękną kwestję dalszego utrzymania stacji naukowej i Biblioteki polskiej w Paryżu; — rząd polski, do którego Akademia się zwróciła w roku ubiegłym znacznego zasięgu dla pracowników stacji, obecnie chodzi o ustalenie stałej dotacji. W toku są także — mówił prof. Kostanecki — prace przygoto-

wawcze celem przyłączenia Akademii Krakowskiej, imieniem rządu polskiego, do dwóch Międzynarodowych Związków badań naukowych, jednego w zakresie nauk matematyczno - przyrodniczych, drugiego na polu nauk humanistycznych. Rząd warszawski obiecał dostarczyć środków materialnych na te cele.

Zakończył sekretarz wyrażeniem nadziei że jak dotąd, tak i nadal starać się będzie nasz rząd o poparcie zadań Akademii i działań nośnej jej zarówno wśród własnego społeczeństwa, jak i na międzynarodowej arenie.

Odczytano następnie wykaz nowych członków Akademii, mianowanych na walnym administracyjnym posiedzeniu Akademii odbytym w piątek 28 bm.

Na wydziale filologicznym mianowani członkami korespondentami: Dr. Władysław Podlacha, prof. historii sztuki na uniwersytecie we Lwowie; Dr. Ludwik Bernacki, dyrektor Zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie.

Na wydziale historyczno - filozoficznym: a) członkami czynnymi krajowymi: Dr. Zygmunt Celichowski, dyr. biblioteki w Kórniku, Jan Korwin - Kochanowski, prof. uniwersytetu i prezes Tow. naukowego warszawskiego, Dr. Fryderyk Papee, dyr. Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie; b) członkami korespondentami: Dr. Marceł Handelszjan, prof. historii na uniwersytecie w Warszawie, Dr. Władysław Leopold Jaworski, prof. prawa na Uniwersytecie Jagiellońskim, dr. Wacław Sobieski, prof. historii powszechnej na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Na wydziale matematyczno - przyrodniczym, a) członkami czynnymi krajowymi: Dr. Henryk Hoyer, prof. anatomii porówna-

wczej na Uniwersytecie Jagiellońskim, Dr. Stefan Niewentowski, prof. chemii na Politechnice we Lwowie, Dr. Michał Siedlecki, — prof. zoologii na Uniwersytecie Jagiellońskim, b) członkami korespondentami: Tadeusz Banachiewicz, prof. astronomii na Uniwersytecie Jagiellońskim, Dr. Kazimierz Białasiewicz z Warszawy, Dr. Władysław Szefer, prof. botaniki na Uniwersytecie Jagiellońskim, Dr. Wawrzyniec Teisseyre, prof. geologii i paleontologii na uniwersytecie we Lwowie, Dr. Zygmunt Wóycicki, prof. botaniki na uniwersytecie w Warszawie, Dr. Konstanty Zakrzewski, prof. fizyki na Uniwersytecie Jagiellońskim.

Nadto wybrano jeszcze dwóch uczonych zagranicznych na członków czynnych zagranicznych, jednego na wydziale historyczno-filozoficznym, a drugiego na wydziale matematyczno - przyrodniczym. Nazwiska ich dane będą do publicznej wiadomości — po zatwierdzeniu tych wyborów przez naczelnika państwa.

Na piątkowym walnym zgromadzeniu przyznano wreszcie następujące nagrody:

1) Nagrodę z funduszu im. śp. Erazma i Anny małżonków Jerzmanowskich w kwocie 45.194 kor. przyznano p. Oskardowi Balzerowi, prof. uniwersytetu we Lwowie.

2) Nagrodę z funduszu śp. Probusa Barczewskiego za dzieło historyczne w kwocie 2045 K przyznano prof. Wacławowi Tokarzewi za pracę: „Artnia Królestwa Polskiego, 1815-1831”.

3) Nagrodę z fund. śp. Probusa Barczewskiego za dzieło artystyczne w kwocie 2045 koron przyznano prof. Józefowi Mehofferowi za obraz „Portret pani M.”

4) Nagrodę im. Konstantego Simona w

## Prawda o bolszewizmie.

Andre Londres, współpracownik dziennika francuskiego „Excelsior” jest pierwszym dziennikarzem, któremu pomimo szalonych trudności, udało się dotrzeć do centrum republiki sowieckiej. Z ankiety tego, tragicznej i wzruszającej, jak powieść najbardziej sensacyjnej, ale zawsze bezstronnej i opartej na dokumentach, wybie-ramy najciekawsze ustępy:

### ROZDZIAŁ I.

#### RAJEMNICA UWIEŻIONEJ.

Rajaiokil Nie jest to okrzyk wojenny na czele tego piekielnego sprawozdania, jest to w Finlandyi stacya graniczna, wpatrzona na wschód, gdzie z drugiej strony mostu znajduje się czerwona Rosya.

Trzech żołnierzy fińskich przyprowadziło nas i nasze bagaże na brzeg rzeki. Naprzeciw obserwuje placówkę bolszewicką, źle zaopatrzona i w łachmanach. Jeden z Finlandczyków podnosi białą chorągiew i wy machuje nią. Bolszewik nie rusza się. Finlandczyk znów macha swoim białym płótnem. Bolszewik odwraca się tyłem i odchodzi.

— Dokąd on idzie?

— Po swoją białą chorągiew.

Mustała ona widocznie być bardzo dobrze schowana, gdyż szukanie jej zabrało sporo czasu. Wraca wreszcie i w imieniu „Socjalistycznej republiki federacyjnej sowie-tów rosyjskich”, żołnierz zmobilizowany przez Trockiego z kolei podnosi sztandar i zaczyna pertraktacje.

Wówczas jeden z Finlandczyków, z naszym bajecznym paszportem w ręce (dwadzieścia jeden razy wizowany od Paryża do Rajaiokil) woła, jak może najgłośniej. Przez szerokość rzeki opowiada nieprzyjacielowi, że czyta na tym tu papierze pozwolenie na nasz przejazd do Rosyi, że podróżny ma zezwolenie samego Litwinowa i że podróżny ma zamiar natychmiast z ozwolenia tego skorzystać.

Rosyjanin bez entuzjazmu wchodzi na most, my idziemy za żołnierzem fińskim, który posuwa się naprzód, a ponieważ most w tym miejscu nie jest dłuższy nad 20 metrów, zrobivszy dziesięć kroków jesteśmy w połowie. Uścisk reki żołnierza fińskiego na pożegnanie, także uścisknięcie płacówki czerwonej na przywitanie: ramiona zrobiono.

A teraz, błędny korespondencie, poleć tywą duszę Leninowi!

Rowy, druty kolczaste, strzały karabinowe z oddali; wybladłe twarze żołnierzy, czerwonych, wlokących bezsilnie przez dwa kilometry nasze bagaże; wyrośnięty chłop-komisarz, nie rozumiejący ani słowa, czego chce od niego jakieś nieokreślone placówki, nie zatrzymujące nas i nie interesujące się naszym; taka jest droga do Boelostrowa, skąd pociąg miał nas zabrać do Piotrogroda.

Istotnie, zabrał nas, ale nie do Piotrogrodu i właśnie wtedy mamy sposobność zapoznać się ze zwyczajami dyktatury proletaryatu.

A ponieważ pierwsza noc w tym dziwnym kraju wprowadza nas odrazu w świat tych niezwykłych rzeczy, jakie tu ciągle spotykamy, opis jej umieszczony na początku opowiadania.

Byliśmy więc w pociągu. Powiedzieć, że myśleliśmy bez przeszkód przebyć tych trzech dziesiąt pięć kilometrów i wysiąść sobie „po burżujsku” w Piotrogradzie, byłoby źle tłumaczyć nastrój naszych umysłów. Uświadomienie co do oryginalności rządu i zawczasu opancerzeni ciepłowością, postanowiliśmy nie dziwić się niczemu, szczególnie temu, co się opiera na logice i zdrowym rozsądku.

(C. d. n.).



Kwocie 900 kor. przyznano p. Drowi Witoldowi Wilkoszowi, docentowi Uniw. Jagiellońskiego za prace z zakresu matematyki.

Uroczystość zakończył odczyt prof. Leo ma Petrażyckiego z Warszawy: „O tak zwanej metodzie krytycznej i krytycyzmie w nowej filozofii i naukach humanistycznych“.

odbywa on wyprawy tajemnicze autem po powrocie nazajutrz dyktuje swoje wrażenia... (Inaczej bywało w Legionach Przyrod.).

Własnym przemysłem, własnym przemysłem trzeba zdobywać sobie wszystko: wiadomości, środki transportowe. Na ułatwienie tu liczyć trudno — powiedział mi autor „Pilsudczyków“ przy poznanu w Równem...

Dobrze, niech będzie „własny przemysł“

## Szlakiem zwycięzców.

(Od naszej umyślnie na front wysłanej korespondentki wojennej).

VIII.

W STOLICY WOŁYNIA.

Zytomierz w maju 1920.

Strudzony i ociekający ulewnym deszczem pierwszej wiosennej burzy, przybył pociąg Naczelnego Dowództwa do Zytomierza wieczorem, zatrzymując się w pewnym oddaleniu od dworca. Otuliwszy się nieprzemakalnym płaszczem, wyszłam zbadać sytuację możliwości dostania się do miasta. Brnąc po kostki w błocie, do głębokości którego nie dotarła jeszcze ulewa, wśród uparcie zacinającego w twarz deszczu, dostałam się wreszcie na dworzec, tj. nie wielką stację, zupełnie ciemną i głuchą. Żaden głos, nie odezwał się na wołanie; nie spotkałam tu ani poślugacza, ani dorożki, czy firy jakiegokolwiek. Idąc dalej wciąż przed siebie znalazłam sklep, taką „bakalernią ławeczkę“, której właściciel wyjaśnił, że do miasta będzie z wiorst parę „z halciem“, do dowództwa przy ul. Kijowskiej ze trzy — cztery, że tramwaj nie chodzi, ale że nazajutrz mogą być dorożki. Nie pozostawało nic innego jak wrócić na nocleg do pociągu.

Nazajutrz rano całe wnętrze pociągu Na-

czelnego Dowództwa przenosi się do miasta. Aż pod same wagony zajeżdżają firy, podwozy, automobile ciężarowe, zabierające wszystek ten dobytek, który na pozór zdaje się nie mieć nic wspólnego z wojną i ofensywą, tak pokojowo i niewinnie wyglądają nęte wielkie skrzynie, we wnętrzu których czają się nerwy wojny: aparaty Hughes'a, lub drżać się zdają białe karty papierów, rozlatujące się potem rojem rozkazów lub raportów.

Zimno przenikliwe i pełna obrzydliwa miazma zmiana po tropikalnych upałach ubiegłych dni. Ale żołnierze nic sobie nie robią z marmej aury, uwilają się raźnie koło przeładowywania, zaś mieszcząca się na lorze kuchnia połowa wydaje smakowite zapachy.

Szukam szefa biura prasowego, kap. Kadon — Bandrowskiego, który jeszcze w Równem obiecał, że w Zytomierzu da mi ważne informacje. Tymczasem skutek moich poszukiwań jest taki, iż dochodzę do wniosku że kapitan Kadon Bandrowski jest wogóle osobą mityczną, że udzielenie przez niego inform. należy do legendy i że zaiste łatwiej wędłabł. przejść przez ucho igielne, niż dzień nikarzowi ze Lwowa uzyskać chwilę rozmowy z szefem biura prasowego. Jednego dnia

i panienkom i innym zgromadzonym niewiastom łyżki kapali sznureczkiem. Dziewuchom wiejskim śmiały się puciołate pyski do tych kraśnych wojaków. Chmurne chłopcy otwierały gęby z respektem. Tylko żyd, pachciarz, któremu ułani zdołali już w tym krótkim czasie „zwdzić“ gęs, lamentował z cicha, by się znów zbyt nie narażać tym panom wojskowym.

— Bo kto wi, jakie one, może jeszcze nahają przez grzbiec przejadą? Nu, to się da widzieć, żydki jednak mówiły, że polskie wojsko za wszystko płaci!

Młody dowódca tymczasem ścisnął mocno wyciągnięte ku niemu dłonie. A oni, ci biedni, znękani wojną kresowcy kłaniali się, a witali, a w skromne swe progi prosili, panny zaś z pod rzęs spuszczonego strzeliste na poruczników rzucały spojrzenia.

Już na ganku byli, gdy stary pachciarz przepadł do buta komendanta z wielkim lamentem, lisią czapką zamiatając ziemię.

— Jasny pan generał niech się nie gniewa, ale oni mi zabrali gęs, taki gęs, co ja teraz nie dostani, co ja pocznę biedny żyd!

— Gęs ci zabrali? Jedną tylko?

— A jasny pan generał, chciał coby zaraz sześć?

— Jestem tylko porucznikiem, a za gęs dostaniesz pieniądze!

— Jasny pan komendant tak mądrze wygląda, jakby sam generał. Niech Pan Bóg da zdrowie dla iasnie pany komendanty!

— Wachmistrz służbowy!  
Wezwany przybiegł i wyprężył się jak struna.

— Zbadać mi zaraz, kto wziął tę gęs i jutro rano do raportu. A temu żydowi zapłacisz za pokwitowaniem!

— Rozkaz panie poruczniku!

Dowódca, zwracając się z półuśmiechem do swego towarzysza rzekł:

— Ani rusz od tych rekwizycji oduczyć moich chłopców nie można.

Za chwilę parę znikł we wnętrzu domu.

Wachmistrz podszedł do żyda.

— Chodź ze mną parchu jeden, tylko pilnuj brody!

Podwórce zaroilo się żołnierzami, kołmi i, wesołym hałasem. Zóraw studzienny skrzyptał bezustannie. Ułani oporzędzali wierzchowce. Kucharz, w koszuli, uwilają się koło jedzenia. Przez bramę wjeżdżały patrole wiodące wynędzniałych i obdartych jeńców. Na ganek wbiegali co chwila łącznicy z meldunkami. A na ten życiem kipiący obrazek kładł się cicho ciepły wieczór wiosenny.

We dworze, w bawialni, noszącej silnie ślady dzięki gospodarki niedawnych barbarzyńskich władców tutejszych, zbawiających lud niszczeniem cudzego dobra, za dużym, nieco kulawym stołem, przykrytym białym obrusem, zasiadło całe towarzystwo do kolacji.

(Dok. nast.).

TADEUSZ MICHAŁ NITTMANN.

## Jak to na wojence ładnie.

Wyglądali, jak z historycznego obrazu z tym bujnym śpiewem na ustach:

Jak wspaniała nasza postać,  
Kiedy w słońcu błyszczą stali!

Równo, ostro, jak na paradzie wjechali przez szeroko otwarte wierzaje na obszerny dziedziniec. Zabrzmiała komenda. Pieśń uciła. Złamały się trójki w dwurząd. Las głów końskich stanął pod sznur. Ostatnie ładowne wozy wjeżdżały, dzwoniąc łańcuchami przez szeroko otwarte wrota.

— Do zsiadania! Z koni! — rozległo się znów.

Rozkaz wykonano sprawnie.

— Kwatermistrze wyznaczają kwatery! Miejsca postoju Dowództwa ten dwór. Plutony przysła łączników! Pierwszy pluton wystawia ubezpieczenia!

Dowódca wydawszy te rozkazy, oddał konia w ręce ordynansa i zwrócił się ku właścicielom, którzy w niemym zachwycie chłonęli oczyma to polskie wojsko. Stary szlachcic, wspierając się na kij, raz w raz drżącą ręką, oczy chustką kraciastą wycierał. Matce

ców zanioła straszliwa burza bolszewicka. Pozamykane zakłady przemysłowe, banki, przedsiębiorstwa handlowe — do niedawna urzędowały tam jeszcze różne instytucje socjalistyczne.

Sklepy spożywcze są w rękach żydowskich, z wyjątkiem kilku moza. Zaopatrzone są w towary: mąkę, krupy, herbatę, cukier, masło, jaję, ser, mleko i robią dobre interesy. Wchodzi do takiej „bakalarki“ i pytam o cenę bułki.

— Tysiąc pięćset rubli, mówi kupiec.

— Tysiąc pięćset rubli? Za drogo. Zresztą nie mam rubli, płacę markami.

— To pani markami? Proszę, dziesięć marek!

Tak jest, nasza marka ma swoją wartość: daje za nią 100—150 rubli sowieckich.

Kupiec starczakowaty zarwiał bułkę, wydał resztę z dwudziestomarkówki i otwierając kasę, gdzie obok porzucanych bezładnie na kupy pieniędzy sowieckich, leży parę banknotów polskich, chwali się z dumą.

— Mam tutaj już sto sześćdziesiąt marek polskich. Za parę dni pojedę do Warszawy i zakupię za nie nowego towaru!

Nie psuję mu żużli.

Sklepow z towarami blawatnymi, konfekcjami i manufakturą niema wcale. Co krok natomiast spotyka się „sklepy komisowe“, gdzie kupić można rozklepane stare pantofle, stare robotki ręczne, jakieś ocalałe od grabieży połamane świeczniki, zegarki, rekawiczki, kapelusze. Bo pocco tu kapelusze? Kobiety wiejskie noszą chustki, panie z inteligencji chodzą w czepczkach. Szalejąca zanazą zagmieżdżiła się tu na dobre: o haraczku, splaconym tyfusowi świadczą całe ornamenty, zaszpane złotem, mogłkami, które teraz stroją się w świeże zieleń trawy, i te wychadają — przeczczyste twarze, co krok spotykane na ulicy, ogolone głowy mężczyźni i krótkie włosy kobiet, ukrywające się pod białym czepczkiem.

Na rogach ulic porozlepiano jeszcze resztki afiszów i plakatów bolszewickich, wzywających do łączenia się, do jednności, do słuchania rozkazów wodzów, by wywalczyć wolnemu narodowi republiki sowieckiej ostatnie zwycięstwo nad reakcyjną Polską. — Oto na teatrze miejskim, gdzie obecnie gra już polska trupa, wisi jeszcze afisz bolszewicki głoszący przyjazd znakomitych artystów z Moskwy, którzy dnia 29 kwietnia odegrają tu sztukę: „Quo Vadis“. „Znakomitym artystom z Moskwy“ zagroził drogę do Żytomierza bagnet żołnierza polskiego, którego z przerażeniem pytają napróżno wodzowie armii bolszewickiej: „Dokąd idziesz?“ Odpowiedź krwawa wypisze zwycięstwo.

— Na, no, do cholery, zachciało się im grać takie porządne sztuki — robj uwagę jaśś sierżant — Poznaćczyk, wskazując na afisz.

— II, wierzysz temu? Te bestye krwią ludzką opite, lubują się widokiem tortur, dżiały i w teatrze na męczarnie chrześcijan poparzyć, psja krew! tłomaczy naiwnemu „infulatowi“ świadomy stosunków miejscowych „kastolki“.

## Ciężkie położenie drobnego kupiectwa we Lwowie.

(Sklepy z przyborami do pisania — także pod rygiorem krepujących ustaw. — Podwójna szkoda. — Ponoszą ją zarówno kupcy, jak młodzież szkolna, spiesząca do szkół. — Właściciele sklepów uznają 8 godzinny dzień pracy, lecz niechaj im samym będzie wolno... pracować!)

### III.

Odnosząc do naszych artykułów (I. i II) w sprawie położenia drobnego kupiectwa w naszym mieście, otrzymaliśmy z wielu stron liczne wyrazy uznania z powodu zajęcia się tą tak ważną zarówno dla szerokich warstw kupieckich, jak i dla ludności sprawą i postawieniem jej na porządku dziennym.

Otrzymałmy m. i. również garść uwag, odnoszących się do drobnego kupiectwa, będących właścicielami sklepów z przyborami szkolnymi i kancelaryjnymi.

Kupcy ci są również niezadowoleni z postanowień ustawy o zamykaniu sklepów, a że niezadowolenie to oparte jest na słusznych podstawach, wystarczy wspomnieć o faktach następujących:

Dzieci i młodzież szkolna przeważnie rano przed ósmą spieszy do szkół, podobnie urzędnicy do biur i urzędów. Ani młodzież szkolna jednak, ani też urzędnicy, czy właściciele jakichś przedsiębiorstw, nie są w możności w razie koniecznej potrzeby zaopatrzyć się w przybory szkolne lub kancelaryjne, bo sklepy z przyborami do pisania otwierane być mogą dopiero o godzinie dziesiątej rano.

Podobnie dzieje się w czasie od godziny pierwszej do trzeciej popołudniu, gdy młodzież powraca ze szkół, a urzędnicy z biur. Wówczas także sklepy są zamknięte i niemożliwe dla kupujących.

Jaką szkodę w nauce z tego powodu ponosi ucząca się młodzież, pozbawiona niejednokrotnie niezbędnych artykułów, potrzebnych do nauki, tego nie trzeba udowadniać.

Również i kupiectwo drobne ponosi ogromne straty, nie znajdując odpowiedniego zbytu na swój towar, bo sklepy muszą być zamknięte w najbardziej sposobnym do sprzedaży czasie.

Jeśli chodzi o zastosowanie się do normy 8 godzinnego czasu pracy dla personelu w sklepach odnośnych zajętego, to — jak nas zapewniają właściciele sklepów — zwolnia z chęcią personal z pracy dłuższej ponad 8 godzin dziennie, lecz niechaj im będzie wolno pozostać samym w własnym sklepie i rozporządzać dowolnie swym towarem.

Poszkodowani, których trudne położenie wyżej opisaliśmy, apelują również do tych czynników, od których zmiana instrukcji z 18 grudnia 1919 zależy, by zmianę tę uspra-

wę przeprowadzili i przywrócili właścicielom sklepów dawne ich prawa, wolne od krepujących wiczków i śmiesznych ograniczeń.

St. R-ski.

## Z pobytu prezesa gł. urzędu ziemskiego we Lwowie.

Trzydniowy pobyt we Lwowie prezesa Głównego Urzędu ziemskiego p. Tomasza Wilkońskiego, poświęcony był przede wszystkim zbadaniu stanu prac parcelacyjnych, prowadzonych przez instytucje upoważnione, oraz omówienia z delegatami Gł. U. Ziem. w Małopolsce organizacji Urzędów Ziemskich.

W dniu 27 bm. prezes Gł. U. Z. odbył konferencję z przedstawicielami instytucji upoważnionych, na której po całodziennych wszechstronnych debatach wyłonila się potrzeba wytworzenia przez instytucje upoważnione Komisji porozumiewawczej, w celu urzeczywistnienia planu prac tych instytucji. Komisja taka na podstawie zgody wszystkich instytucji parcelacyjnych, przy współudziale delegatów G. U. Z. będzie zorganizowana.

Następnie uznano za wskazane wyznaczyć specjalnego delegata, sprawdzającego przy pomocy mających powstać w Małopolsce Okręgowych Urzędów Ziemskich nadzór fachowy nad działalnością instytucji upoważnionych.

W dniu 28 bm. prezes G. U. Z. odwiedził wszystkie instytucje upoważnione. Tegoż dnia w biurze delegata G. U. Z. we Lwowie p. dra H. Sawczyńskiego odbyła się konferencja z udziałem delegatów G. U. Z. w Krakowie i Przemyślu pp. Łackiego i W. Kuśnierza, na której omawiano sprawy związane z organizacją okręgowych Urzędów ziemskich w Małopolsce oraz sprawy obrotu ziemią.

Na konferencji podkreślono potrzebę jak najszybszej organizacji U. Z. na terenie Małopolski oraz zwrócono uwagę na konieczność rozciągnięcia jak najszerszej kontroli nad obrotem ziemią i uzupełnienia w tym celu odnośnych przepisów.

W godzinach specjalnie wyznaczonych prezes G. U. Z. udzielał posłuchań reprezentantom instytucji i interesantom.

O godzinie 11 wieczór prezes G. U. Z. wyjechał z delegatem G. U. Z. dr. B. Łackim do Krakowa w sprawach urzędowych oraz w celu wzięcia udziału w posiedzeniu Tow. rolniczego. Towarzyszący mu urzędnicy G. U. Z. Zdzisław Czajkowski, szef sekcji Urzędów rolnych, a. K. Kasński, szef sekcji młynarskiej oraz p. E. Grado, naczelnik Wydziału rachuby pozostają we Lwowie w celu dokonania szczegółowej hustracji prac parcelacyjnych, prowadzonych przez instytucje upoważnione.



wyświetla od wtorku 1. b. m. wiaaką sensacyjną komedyo-sportową farsę amerykańską w 5-ciu aktach p. t.

## WYMARZONA POSADA

Przopiekno zdjęcia i reżyserja, doskonała gra artystów — pełna humoru amerykańskiego.

Nadto doborowe uzupełnienie.

14305

## KRONIKA PRZEMYSKA.

PRZEMYSŁ, 29. maja.

### ZJAZD OKRĘGOWY PRZEMYSŁOWCÓW GOSPODNIOSZYNKARSKICH.

Dnia 26. maja br. odbył się w naszym mieście Zjazd okręgowy przedstawicieli przemysłu gospodnio-szynkarzkiego. — Zjazdowi przewodniczył p. Lewental. Omawiano ostatnią ustawę, uchwaloną przez Sejm o ograniczeniach sprzedaży alkoholu. Nowa ustawa zagraża bytowi właścicieli przedsiębiorstw gospodnio-szynkarzkiego. Także postanowienia nowej ustawy co do udzielania koncesyj są dla ogółu szynkarzy szkodliwe. W dyskusji, która toczyła się nad tą sprawą, przemawiali pp. Gregor (Jarosław), Berger (Sambor), Ochsenberg i Lewental (Przemyśl). Wszyscy mówcy żądali złagodzenia ustawy. Następnie wybrano następujący komitet wykonawczy: Lewental, Kraszewski, Tomasz, Ochsenberg i Lauterbach.

Uchwalono wysłać petycję do Naczelnika Państwa i zwołać wiece we wszystkich miastach.

### MINISTER APROWIZACJI W PRZEMYSŁU.

Onegdaj bawił w naszym mieście minister aprowizacji Śliwiński i przyjął liczne deputacje obywatelskie. Następnie zwiedził minister obóz w Pikulicach i wyjechał do Lwowa.

### Z ŻYCIA ARTYSTYCZNEGO.

W ubiegły czwartek odegrał zespół artystów wystawionego tu już kilkakrotnie „Carewicz“ Zapolskiej w sali „Teatru Polakiego“. Tytułową rolę kreował p. Miłowski, nie tak świetnie, jak poprzednio. Song była p. Żukotyńska, łącząc w gruntownie przestudyowanej kreacji przejmujący liryzm, z miękkością skrót kobiecego wyrazu. Świetny prezydent ministrów (p. Barwiński), sceniczny bardzo car (p. Łętowski), dobry, choć w roli nie wchodzącej w jego zakres p. Boelke (w. książę), dali szereg wrażeń bardzo miłych. Postać starego kamerdynera, Wani, kreował p. Przemyśl z nadzwyczajną plastyką i prawną psychologiczną. Prawdziwy to majstersztyk epizodu, tonowany umiejętnie, imponujący w rozwoju scenicznym młodego artysty.

### PROCES PRASOWY.

Dnia 25 bm. rozpoczął się przed trybunałem wzmocnionym pod przewodnictwem p. Hessego proces przeciw redaktorowi przemyskich „Nowin Poniedziałkowych“ p. Aleksandrowi Mandlowi o obrazę czci. Tygodnik ten zarzucił p. Władysławowi Stupnickiemu, że przechowuje w swoim zakładzie pogrzebowym cukier, magazynując go w trumnach. Red. Mandel zeznał, że otrzymał informacje od kilku osób, które w rozmowach prywatnych mówiły o istnieniu podobnego magazynu. Red. M. oświadczył, że jest skłonny ogłosić oświadczenie z zaprzeczeniem poczynionych p. Stupnickiemu zarzutów. Oskarżyciel pryw. jednak nie zgodził się na treść deklaracji. Rozprawa zo-

stała odroczone z powodu toczącego się równocześnie śledztwa przeciw red. M. wdrożonego wskutek skargi o obrazę czci, wniesioną przez dr. Filimowskiego, oraz w celu przesłuchania świadków (w sprawie Stupnickiego) zaofiarowanych przez osk. pryw. i obrońcy.

## Wiadomości z prowincyj.

Skandaliczne praktyki rozdania darów amerykańskich. — Co się dzieje w ornińskiej parafii?

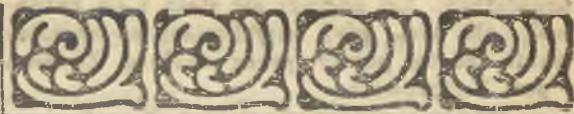
Kuty nad Czeremoszem w maju.

Działalność komiteta, który zajmuje się rozdaniem darów amerykańskich między dziecię szkolną, spotyka się z coraz surowszą krytyką. Komitet ten zazwyczaj mija się z zasadami humanitarnymi, którymi przedewszystkiem kierować się powinien, rozdając dary przedewszystkiem między dzieci osób na wyższych stanowiskach społecznym, krzywdząc w ten sposób dzieci uboższą i więcej pewnie potrzebującą. Jako dowód tego przedstawie wypadki, jakie miały miejsce niedawno, bo zaledwie kilka tygodni temu: Komitet nasz otrzymał pewną ilość odzieży (obuwia, płaszczy, ubrań) celem rozdania tegoż za niską stosunkowo cenę między tutejszą młodzieżą szkolną. Naturalnie skorzystały z tego przedewszystkiem dzieci osób dobrze sytuowanych, które przecież gdy by miały poczucie osobistej godności, nie powinny były z tego korzystać i o to się ubiegać, przez co uszczupliły możliwość nabycia tych niezbędnie potrzebnych rzeczy przez ludność uboższą, która nie mogąc nabyć po dzisiejszych wygórowanych cenach potrzebnej odzieży, zmuszona jest posyłać dzieci swe gołe i boso, narażając je przez to na różne choroby i niedomagania.

Niektóre rodziny otrzymują przydział prowiantów amerykańskich na dzieci, które będąc bądźto w szkołach pozamiejscowych, tam już swój przydział pobierają, bądźto przedwcześnie wiek, upoważniający do korzystania z tego przydziału, nieprawnie go otrzymują.

Słuszne też są żale na stosowanie przyzusu jedzenia we wspólnej kuchni szkolnej przez dzieci, których rodzice stanowczo sobie tego nie życzą.

Garstka żyjących tutaj Orničan narażoną jest często na niemożność odbywania praktyk religijnych i słuchania mszy św. w swoim kościele parafialnym. Powodem zaś tego jest opieszałość i lekceważenie swych obowiązków przez tutejszego proboszcza. Myślę, że pasterz, któremu powierzona została owczarnia, powinien więcej dbać o nią i więcej starań przyłożyć celom poprawy wiary tej na dobrą drogę. Tymczasem u nas rzeczy inaczej się przedstawiają, pasterz tej małej owczarni opuszcza często swą siedzibę na kilka, a nawet kilkanaście dni, pozostawiając kościół i parafię bez żadnego zastępcy



## Do P. T. Czytelników!

Ponowna, prawie 100% zwyżka cen papieru gazetowego, nieustanne drożenie kosztów prądu, ołowiu, farby drukarskiej, smarów itp., automatyczna podwyżka płac robotniczych, znaczne podrożenie porta gazetowego, podwyższenie kolejowej taryfy przewozowej oraz konieczność wydatnego podwyższenia płac pracowników redakcyjno-administracyjnych, — zniewalają podpisane wydawnictwa pism polskich we Lwowie do zmiany dotychczasowych cen prenumeraty i pojedynczej sprzedaży.

Począwszy od piątku, 4. czerwca b. r. pisma nasze równoległe z cenami gazet w Warszawie i Krakowie, kosztować będą

## 2 (dwie) marki

za egzemplarz w pojedynczej sprzedaży.

Lwów, 1. czerwca 1920.

Wydawnictwo „Dziennika Ludowego“, „Gazety Porannej“, „Gazety Wieczornej“, „Trybuny Polskiej“, „Wiek Nowy“



## Proces o propagandę bolszewicką

Przemyśl, 29. maja.

Dałszy ciąg rozprawy.

W dalszym ciągu zeznawał osk. szeregowiec Bolesław Kawala.

Od dnia przewrotu był w służbie jako żandarm. W roku 1919 został zwolniony i osiadł w Sosnowcu, gdzie pracował jako robotnik fabryczny. W czerwcu 1919 ponownie asenterowany, służył przy 10 p. p. w Lubaczowie. Osk. przeczy, jakoby rozszerzał hasła komunistyczne lub odbywał konferencje z Pyzikim. Co zaś do przysięgi, to istotnie odbyła się przysięga, lecz na wierność Państwu Polskiemu.

W czasie służby w Lubaczowie oznajmił mu Antoni Grabowski, że w Sosnowcu zanoszą się na powstanie przeciw Niemcom i że pożądanym by było, by Kawala zwerbował do tej akcji powstańców kilku szeregowców. Przywieziono jedynie do Lubaczowa jedną odezwę p. t. „Dość przelewu krwi“.

Ponadto osk. nie brał udziału w żadnej

Kinoteatr „CHIMERA“, ul. Akademicka 8. wyświetla obecnie dramat sensac.-dedykt. **SZAKALE.** W głównej roli **STUART WEBBS**

organizacyi. Co później się stało i co zeznał, nie wie, gdyż natychmiast po aresztowaniu został pobity przez majora Zörnera i por. Fedorowicza.

Podczas przesłuchania osk. Kawali przychodzi do kontrowersyi przew. z obrońcą dr. Mesterem, który wnosi na wyłączenie przewodniczącego z rozprawy, a to z powodu użycia zwrotu: „Jeśli pan major uderzył Kawalę, to stało się to w słusznym oburzeniu z pobudek patriotycznych“. Obrońca dr. Mester kwestyonuje wobec tego obiektywność przewodniczącego w tej sprawie.

Trybunał odmówił wnioskowi obrońcy. Na tem pierwszy dzień rozprawy zakończono.

## NADESZŁANE.

„Marysieńka“ i „Kopernik“  
wyświetlają obecnie

# NAULAKHA

dramat egzotyczny w 5-ciu częściach.

Obraz ten wykonany przez wytwórnię „Pathe“ wyświetlano wobec wicekróla Indyi wsch. Oryginalne zdjęcia z Indyi wsch. 14355

## Zabójstwo i samobójstwo w biurze sędziego śledczego.

(In) Krwawa scena rozegrała się w biurze jednego z sędziów śledczych przy ulicy Batorogo. Na przesłuchanie został wezwany 18-letni Tadeusz Frydrych, a gdy sędzia śledczy oświadczył, że zmuszony jest zamknąć F. w areszcie śledczym, ten

szybkim ruchem wy dobył rewolwer

i skierował go ku swej skroni.

Spostrzegł ten ruch obecny wówczas Jan Gęsior, prow. dozorca więźni, a chcąc młodemu człowiekowi przeszkodzić w dokonaniu samobójstwa, rzucił się nań i chwycił za broń. W czasie szamotania się obu

rewolwer wypalił, a kula trafiła Gęsiora w brzuch.

Gdy ciężko ranny Gęsior padł na ziemię, wówczas

Frydrych strzelił sobie w pierś,

a kula przeszła na wylot.

Wezwane pogotowie ratunkowe opatrzyło prowizorycznie obu ranionych i przewiozło do szpitala powszechnego.

Dokonana natychmiast operacja wykazała, iż Gęsior ma

w siedmiu miejscach przestrzelone wnętrzości co grozi mu śmiercią. Stan Frydrycha budzi również poważne obawy.

Całe zajście rozegrało się wprost błyskawicznie, tak iż sędzia nie zdolał nic uczynić, by sapobiedz nieszczęściu.

## Syki gadziny, której przydeptano ogon.

Tutejszą szmatka syonistyczna „Chwila“, — uprawiająca zawodowo szczucie żydów przeciw wszystkiemu co polskie — pieni się od kilku dni na całą polską prasę — we Lwowie za to, że we właściwym świetle przedstawiono syonistyczno-bolszewickie awantury na premierze sztuki Żeromskiego „Ponad śnieg“. W napadzie szału rzucił się wczoraj „chwilowy pszwajbłgele“ na nasze pismo, wymyślając nam tonem Zarwancy i miotając na nas plugawe oszczerstwa. Stwierdza przytem, że bojówki syonistycznej nikt dotychczas nie widział, prócz reportera „Wieku Nowego“. Miał jednak syonistyczny brukowiec w tym wypadku „pecha“, albowiem jak na złość najmniej chyba o antysemityzm podejrzany „Dziennik ludowy“ stwierdził równocześnie, że bojówka syonistyczna wznosiła onegdaj przed teatrem prowokacyjne okrzyki!

Mniejsza jednak o to. Z kim, jak z kim, ale z „Chwilą“ prawować się nie będziemy. Wszak wiadomo, że znaczne to przedsiębiorstwo jest niczem innym, jak pospółnym geszejtem, obliczonym na tumanienie tłumów żydowskich i macenie wody, aby z niej dla siebie wyłowić jak najwięcej złotych rybek. Ze przy tym interesie największej szkody muszą ponieść ich współwyznawcy — to redaktorów „Chwili“ nie nie obchodzi! Na oltarzu swego bóstwa — złotego cielca — gotowi składać choćby krwawe ofiary. Dlatego właśnie judza i prowokują — to bowiem należy do interesu a ich samych przecie nio nie kosztuje.

## Włamywacz i sprytny policyant.

(In) P. Józef Kitowski, st. przodownik policyi państw. we Lwowie patrolując po północy w ul. Jagiellońskiej zauważył w składzie rowerów Matwiny Rosemann pod l. 17 światło, a gdy podwzszedł bliżej światło nagle zgasło. Jest złodziej! — pomyślał p. K. i nie omylił się. Lecz żelazne sztachety, które mia zamiast rolet sklep opatrzone, były nieumaruszone, co wskazywało, iż złodziej ukrył się w kamienicy. Zbudził on więc dozorcę domu tego i kilku sąsiednich i zakazał wypuścić kogokolwiek z domu. Domy te połączone są ogrodami. Wkrótce potem do stróża pod nr. 11 zgłosił się jakiś młodzieniec, z żądaniem otwarcia bramy i wypuszczenia go. — Stróż chwycił panicza i oddał czekającemu Kitowskiemu. Krótko trwała indagacya. Był to ów nocny gość ze sklepu rowerów. Przyznał się on, iż nazywa się Michał Haliewicz, jest mechanikiem, liczy lat 20. Chciał okraść sklep Rosemannowej, więc przed godz. 10 ukrył się w kamienicy, a około północy wyjął niezakratowane okienko nad tylnem wejściem do sklepu i zidjawszy oburwie tamtędy wszedł do wnętrza. Wybrał sobie 2 harmonie dwurzędowe i 39 płyt gramofonowych (wart. 5.300 mk.) i byłby dalej szukał, lecz ujrzawszy pod sklepem policyjanta umknął — u brawszy bukił na bose nogi — przez parka ny aż do domu pod nr. 11 gdzie go schwytano. Wszystko to okazało się prawdą, gdy oglądano miejsce czynu. Pomiewał brat Halewicza Stanisław również mechanik, zajęty był w tym składzie — nie jest wykluczo-

nem, że coś o włamaniu wiedział więc i jego urwieziono.

Znalazł się w kozie i trzeci mechanik Jakób Glass, który w kilka godzin potem ciekawie obserwował owo okienko, co wydało się wielce podejrzaniem.

## Z SEJMU.

— WARSZAWA. (PAT) Działające 152 posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4 min. 30 po południu. Po odczytaniu interpelacyi zabrał głos marszałek i oświadczył co następuje:

### MARSZAŁEK WITA POSŁÓW POLSKICH Z POMORZA.

Zanim przystąpimy do porządku dziennego, donoszę Izbie, że z pośród 20 posłów świeżo na Pomorzu wybranych, weszli do Izby pp. J. Brejski, Dr. I. Brejski, Adam Chałdzyński, Jakób Nurek, Albin Nowak, Ignacy Redar, Anna Anastazyja Piasecka, Dr. Stanisław Wachowski i Wjłczkowiłowa. Po słowie Pomorza! Witam ws w imieniu całego Sejmu ustawodawczego. Wy Pomorzanie wielką miłością ziemi rodzinnej i trwałem przywiązaniem do języka ojczystego, umożliwiście, iż Polska odzyskała wolną polać Bałtyku, w chwili, gdy dla narodu polskiego wybiła godzina wolności. Stójcie nadal mężnie na straży polskiego ducha i polskiej myśli. Opatrzność postawiła naród nasz między dwa inne narody które przez półtora wieku dość pastwiły się nad nami. Dziś polska myśl, która na wschodzie aż do Dniepru nieśmiało hałało wołności, na zachodzie jeszcze stać będzie musiała na straży wolności naszej. — Bądźcie dla narodu polskiego i nadal jego kreślowymi rycerzami. Wy wszyscy nowo wybranymi posłowie jesteście synami pomorskiej ziemi, ale tymi właśnie wyborami Pomorze dało świadectwo, iż uważa się za nierozdzielalną całość z Polską (brawa). Jeżeli powstana u was kiedykolwiek prądy dzielnicowe, to okażcie w ten sposób, że nieściecie na rzecz wspólnej pracy dla ojczyzny wszystkie wasze dobre przymioty, waszą oszczędność i porządek, waszą praktyczność i rzetelność, waszą pracowitość i wytrwałość (brawa). W oczach niejednego z was rzeczywiście nie odpowiada ideałowi, jakim wyobrażaliśmy sobie naszą państwowość. Ale nie zapomnijcie, że uzyskaliśmy wolną ojczyznę naszą w znacznej części w gruzach. W ciągu kilkunastu miesięcy z ruin ekonomicznej nie można było stworzyć raju i wszyscy dopiero uczyć się musimy sztuki budowania państwa wości. Wybrani zostaliście pod hasłem różnych stronnictw. Stronnictwa w kraju są nie wątpliwie pożyteczne jako szkoły politycznych myśli; szkodliwym muszą się stać dopiero wtedy, gdy interesy partyjne stają ponad interes ogólny. To tylko stronnictwo jest ostatek, które będzie najpożyteczniejsze nie dla swoich zwolenników, lecz dla całego narodu, dla całej ojczyzny. Przemówienia tego wysłuchali posłowie stojąco, poczem zabrał głos p. Izidor Brejski:

Wysoki Sejmie! Z polecenia posłów polskich Pomorza, którzy dziś wstąpiłi do Sej-

tru, mam zaszczyt złożyć następujące oświadczenie: Posłowie Polscy Pomorza wstępując do Sejmu Rzeczypospolitej, przynioszą rodakom pozdrowienie od braci z nad Baltyku i ślubowanie wierności dla Polski po wszystkie czasy. Zarazem wnoszą postawie polscy z Pomorza wobec całego świata uroczysty protest przeciwko nowemu poglądzi i wrogiej polityce, odwiecznie polskich części Pomorza i przez wyodrębnienie tego prastarej stolicy miasta Gdańska.

Następnie odesłano bez poprawek w pierwszym czytaniu do komisji szereg ustaw, podzem przystąpiono do dalszej rozprawy nad ustawą o ustroju władz szkolnych.

P. ks. Kotula zarzuca ministrowi, iż nie wskazał środków walki z analfabetyzmem, który zwalczać należy nie tylko u dzieci, ale i u starszych. Liczba analfabetów w Wielkopolsce, wbrew twierdzeniu ministra wynosi ponad półtora procent, analfabetów zaś Polaków nie umiejących pisać po polsku lecz po niemiecku, jest około 20 proc. Należy zatem organizować kursy nauki czytania, przy czem zdaniem mówcy stosować należy środki przymusowe jak stosowali Niemcy w Poznaniu. W Małopolsce należy usunąć ze szkół powszechnych i ludowych naukę języka niemieckiego. Mowca domaga się stanowczo szkół wyznaniowych i nauczania religii tylko przez duchownych, a nadto przy szkołach organizować należy Sodalicję Maryańską. Naszym kościołem narodowym jest i będzie kościół katolicki.

P. Piotrowski twierdzi, iż rząd nie powinien szczerze pchniędy na oświatę, i oświadcza się imieniem klubu chrześcijańsko - narodowego za szkoła wyznaniową. Minister oświaty Lopuszański odpowiada przedwzyskaniem na zapytanie p. Soltyka, czy minister jest za propagowaniem szkolnictwa państwowego średniego. Obok przeważającej liczby szkół państwowych potrzebne są i szkoły prywatne, ale szkoły dobra, gdyż szkoły prywatne, gorsze metodycznie i uboższe wyposażeniem od szkoły państwowej, są niepotrzebne. Odpowiadając p. Lutostawskiemu, — stwierdza mowca, że świadomie położył nacisk na problem organizacji, sprawa zaś dydaktyki i wychowania będzie poruszona później. Odpowiadając p. Smulikowskiemu, — stwierdza, że poseł ten przytoczył szereg zarzutów, które nie dotyczą ministerstwa, ale czynników poza nim stojących. Mowca dąży do tego, aby stosunki szkolne w Galicji radykalnie uleczyć. Możemy być uprawdę dumni że mamy bezwzględnie czystą administrację szkolną. Żadna nominacja na całym obszarze nie następuje drogą protekcji.

Odnosząc do zarzutów p. Kotuli mowca wyjaśnia, iż z podręczników szkolnych w Małopolsce usunięto już wszystkie pozostałości po rządzie austriackim, a także usunięto ze szkół galicyjskich język niemiecki. Odpowiadając p. Hirszhornowi mowca zaznacza, iż celem ustawy nie jest ograniczenie mniejszości narodowych na polu szkolnictwa. Ustawa jest prowizoryczną i dlatego później będzie wniesiony projekt ustawy stałej. Zarzut, jakoby w szkołach nie uczono religii żydow-

## Nowa klęska bolszewików na Ukrainie.

WARSZAWA. (PAT.). Komunikat sztabu generalnego z 1 czerwca b. r.

Na północ od Prypeci sytuacja dla nas pomyślna.

W rejonie między Dohłnowem a Krzywicą zacięte walki, w których wzięliśmy 260 jeńców. Przy zdobyciu Kozian na północ od jeziora Narocz po zaciętej walce wpadło w nasze ręce 120 jeńców, 7 karabinów maszynowych i dużo amunicji.

Na Ukrainie rozgrywająca się od kilku dni wielka bitwa kawaleryjska w rejonie Lipowice-Dzienkow-Samhorodie, przybiera dla nas bardzo korzystny obrót, mimo kilkakrotnie przeważających sił nieprzyjacielskiej jazdy. Świeżo ściągniętych posiłków piechoty i artylerji. Ataki nieprzyjacielskie, dzięki niezrównanej postawie naszej piechoty oraz brawurowym atakom naszej jazdy pod dowództwem gen. Sawickiego, przy współudziale 7 eskadry lotniczej, w dotychczasowej fazie bitwa skończyła się nową klęską nieprzyjaciela. Jedna dywizja armii rosyjskiej, uderzając w kierunku Koziatyna, przedarła się do rejonu Szyrnówka-Leszczynce. Atak naszej jazdy od północnego wschodu i piechoty od południa odciął jej odwrót. Jazda bolszewicka, atakowana jednocześnie przez aparaty lotnicze, rozprószyła się w popłochu i próbuje się wycofać z powrotem.

Na południowym odcinku od Lipowca do Dniestru wszystkie zacięte ataki nieprzyjaciela odparto. Nasze wojska w kontrataku posunęły się na linię rzeki Sob-Obodówka-Zabokrzyce.

W walce o miasteczko Czetwertynówka poległ śmiercią bohaterską dowódca batalionu Szul-Skjoeldkrone.

Pierwszy zastępca szefa sztabu generalnego: KULINSKI, generał podporucznik.

skiej jest niestuszny, gdyż wszędzie, gdzie jest większa ilość uczniów żydów, nauka religii żydowskiej jest udzielana. Rekwizycyści ulegają jeszcze ciągle niestety budynki szkolne, ale zarówno polskie jak i żydowskie. W sprawie budowy nowych gmachów szkolnych czyni się wszystko możliwe.

Po krótkich przemówieniach sprawozdawcy p. Rataja oraz p. Smulikowskiego i Woźniakowski przyjęto ustawę w drugim czytaniu.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania komisji robót publicznych w sprawie dzwonnicy i soboru na pl. Saskim w Warszawie. W imieniu większości komisji, która domaga się jedynie decyzji co do rozebrania dzwonnicy, a wnosi odroczenie sprawy rozebrania soboru na czas późniejszy, przemawia p. Hryckiewicz, zaznaczając, że koszt rozebrania wynosiłby dziś 60 milionów marek.

Po przemówieniach pp. Chranowskiego i Hryckiewicza przystąpiono do głosowania. — Pierwszy wniosek większości komisji o zburzenie dzwonnicy przyjęto jednomyślnie. — Nad drugim wnioskiem, tj. nad odroczeniem decyzji co do zburzenia soboru, głosowano na wniosek pp. Kowalczyka i Hausnera imieniem. Za natychmiastowym zburzeniem soboru głosowało 72 posłów, za odroczeniem decyzji w tej sprawie 124 posłów uchwalono zatem odroczenie decyzji.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie w piątek 4 bm. o godz. 4 po południu.

## Grecja zajmuje Trację.

ATENY. Havas. (PAT.). Według doniesień urzędowych, zajmowanie Tracji przez oddziały greckie odbywa się normalnie, bez jakichkolwiek incydentów. Władze francuskie oddały dzisiaj w ręce władz greckich zarządy administracyjne oraz żandarmerie.

## Łamistrajki cieszyńskie.

CIESZYN. (PAT.). Na szybie Franciszki w Karwinie odbyła się dziś próba złamania strajku. Około 100 czechofilów przyszło do roboty, lecz zjechać im nie pozwolono. W Boguminie-dworzec strajk nie jest zupełny.

## GO Gdańsk i sprawy morskie.

WARSZAWA. (PAT.). Na wczoraj odbytem posiedzeniu rada ministrów rozprawywała w dalszym ciągu projekt rozporządzeń dotyczących spraw gdańskich oraz spraw organizacji władz w sprawach morskich.

## Pobór ochotniczy na Wołyniu.

WARSZAWA. (PAT.). „Przegląd Wicczorny donosi: W powiatach kowelskim, włodzimierskim, łuckim i dubieńskim przeprowadza się zaciąg ochotników do armii polskiej.

## Zniżka cen surowców.

LYON. Radio. (PAT.). Zniżka kursu funta szterlingów i dolara pociągnęła za sobą znaczne zniżenie się cen surowców. Cena wełny gremplowanej spadła o 10—15%.

## Wyjazd hr. Manneville do Paryża.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.) Dzienniki warszawskie komentują rozmaito wyjazd prezesa komisji plebiscytowej w Cieszynie hr. Manneville do Paryża. W kołach politycznych krąży pogłoski, że ma to pozostawać w związku z przeniesieniem punktu ciężkości w sprawie cieszyńskiej do Paryża, pogłoski te jednak przyjmować należy z rezerwą. Ze względu na stosunki anarchii, jakie wytworzyli w Cieszyńskim Czesi, rząd polski uważa za niemożliwe zgodzić się na przeprowadzenie plebiscytu tak długo, dopóki nie zostaną przywrócone stosunki normalne.

## Misya polska na Kaukazie.

WARSZAWA. (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Misya specjalna Rzyp. przybyła do Tyflisu. Po przemówieniu p. Filipowicza w ministerstwie spraw zagran., minister spraw zagranicznych Giegacz Kery odpowiedział: Głęboko wzruszony przemówieniem Pańskim, tak serdecznym a tak jasno podkreślającym uczucia, z jakimi Polska wysłała do nas swoją misję, czekaliśmy z upragnieniem na przyjazd misji polskiej. Wiemy, jak silną jest Polska, podziwiamy ją, chcemy się uczyć od niej wzorować na niej. Dumni będziemy z przyjaźni Polski dla nas. Witam was, panowie; przyjmijcie pozdrowienie od ziemi gruzińskiej. Na posiedzeniu gruzińskiego zgromadzenia konstytucyjnego przewodniczący posiedzenie powitał Izba przemówieniem, w którym podniósł doniosłość przyjaźni między

Polską i Gruzją oraz poprosił misję o przesłanie pozdrowienia dla Sejmu polskiego. Katołkow Gruzji w przemówieniu do p. Filipowicza rzekł między innymi: Wybiła godzina wyzwolenia. Po tych strasznych ciężkich próbach zabłysło słońce swobody i wolności dla Polski i Gruzji. Chwila, w której witam u siebie przedstawicieli państwa i rządu polskiego jest najszczęśliwszą dla mnie; - modłę się do Boga, gorąco prosząc o szczęście, rozwój i potęgę Polski i Gruzji. Polska będzie dla nas przykładem, z którego czerpać chcemy naukę miłości ojczyzny, hartu ducha i sił do pracy nad odbudową ziemi naszej. Proszę przyjąć gorące moje życzenie największego rozwoju i największej potęgi dla Polski, z którą pragniemy być połączeni bratnimi węzłami.

dziła ulewa tak gwałtowna że woda zalała większą część miasta Mansfield. W niektórych ulicach dochodziła woda do wysokości półtora metra. Spustoszenia są ogromne, wiele domów uległo zniszczeniu. Są także ofiary w ludziach.

## 100.000 armia francuska ma przybyć do Polski?

PARYŻ. (PAT). Do „Neuste Nachr.“ donoszą, że w berlińskich kołach dyplomatycznych rozszerza się pogłoska, iż Francja zamierza wysłać wojska koalicyjne w sile około 100.000 ludzi na pomoc Polsce. Armia ta, jak powiadają, ma wzmocnić Polskę od południa ku północy.

## Misya Krassina.

PARYŻ. (PAT). Jak donosi „Matin“ z Londynu, staje się coraz bardziej widoczny polityczny charakter misji Krassina. Ekspersi, dodani delegatowi angielskiemu, składają się z rzeczoznawców politycznych. Przedmiotem dyskusji będzie posuwanie się bolszewików w kierunku Persyi, Oczekują także, że Krassin zażąda również wyjaśnień co do ofensywy polskiej na Ukrainie.

PARYŻ. (PAT). Londyński „Star“ pisze: Krąży pogłoska, że Krassin pertraktować będzie nie tylko z L. Georgem, ale że na konferencję do Londynu przybędą także Millerand i Nitti.

## Kłamstwa bolszewickie.

WIEDEN. (Telef. od nasz. koresp.). Z Moskwy wysłali w ostatnich czasach bolszewicy telegram do Wiednia, w którym kłamią, że zdobyli Borysów i teraz gotowi już są prowadzić tam rokowania z Polakami.

(Jak wiadomo Borysów był miejscem, wyznaczone przez Polskę w pierwszej próbie pokojowej na miejsce rokowań, na co się wówczas bolszewicy nie zgodzili).

Cała ta wiadomość wyssana jest z palca, albowiem armia polska stoi nadal silnie w Borysowie

## Filantrop amerykański w Krakowie.

KRAKÓW. (Tel. od nasz. koresp.). Do Krakowa przyjeżdża dziś znany filantrop amerykański, wielce zasłużony, któremu zwłaszcza żołnierz polski i armia polska wiele zawdzięcza, dr. Mott, prezydent V. N. C. A.

## Oszust pod mundurem oficera.

KRAKÓW. (Tel. od nasz. koresp.) Z Warszawy donoszą: Dochodzenia przeciw porucznikowi Klasownikowi, który zdefraudował grube sumy kasie generalnego sądu wojskowego wykazały, że właściwie nazywa się on Tychań, a przed wojną był kelnerem w hotelu Georgea we Lwowie. Ciotka jego szpiegowała na rzecz Austrii, a ojciec odsiadywał trzyletnie więzienie za okradzenie austriackiego generała Filantier-Balkina. Matka jego pochodzi z Kijowa, gdzie prowadziła rozwijające życie. Po otrzymaniu na podstawie sfałszowa-

## Punkt ciężkości sprawy cieszyńskiej — w Paryżu.

WARSZAWA. (PAT.). „Gazeta Warszawska“ podaje: W ostatnich czasach coraz częściej pojawiają się głosy, że sprawa Śląska Cieszyńskiego zostanie załatwiona bez plebiscytu. Istotnie nadchodzą wiadomości, iż punkt ciężkości sprawy śląskiej przesunął się do Paryża.

## Nowy gabinet ukraiński.

WARSZAWA. (PAT.). „Gazeta Warszawska“ donosi: W Kijowie pod przewodnictwem Petlury, z udziałem przedstawicieli kijowskiego gromadzkiego Komitetu Ukrainy, odbył się szereg narad, które miały za zadanie rekonstrukcję gabinetu ukraińskiego. W skład nowego gabinetu wchodzi: Prokopowicz premier bez teki, Nikowski sprawy zagraniczne, Mazepa praca, gen. Salski wojna, Lewicki sprawiedliwość, Stempkowski rolnictwo, Jawata oświata. Nikowski należy do grupy federalistów, dążących do autonomicznej Ukrainy przy Rosyi, Stempkowski jest Polakiem.

## Generalny komisarz ziem wschodnich w Radzie ministrów.

WARSZAWA. (Tel. od nasz. koresp.). Naczelnik Państwa Piłsudski podpisał dekret na podstawie którego zarząd ziem wschodnich zostaje poddany kompetencji Rady Ministrów. Generalny komisarz ziem wschodnich Osmałowski wchodzi do Rady ministrów z głosem we wszystkich sprawach ziem, jego zarządowi podlegających. Tylko zarząd poczt i telegrafów na ziemiach wschodnich pozostaje nadal bezpośrednio podległy Ministerstwu poczt i telegrafów.

## Komisya bolszewicka jedzie na polski front.

WIEDEN. (Tel. od nasz. koresp.). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Helsingforsu, że bolszewicy wysłali na front polski komisję celem zbadania potrzeb żołnierza i olbrzymich nadużyć, przekraczających kwotę 45,000,000.

Trocki oświadczył w Moskwie, iż na razie jeszcze Rosya nie może wystąpić przeciw Polakom z całą siłą, musi bowiem przedtem zwalczyć resztki armii ochotniczej. Gdy to nastąpi, wówczas wszystkie rozporządzalne siły czerwonej armii zostaną przerzucone na front polski.

## Grozi nam fala ulew i powodzi.

WIEDEN. (Tel. od nasz. koresp.) — Z Londynu donoszą, że skutkiem gwałtownych ulew woda w kanale spławnym Sud Linkoln tak wezbrała, iż tamy pękły i masy wody zalały całą okolicę. Wiele domów runęło, przyczem zginęło 50 osób, w tem 4 strażników ogniowych, którzy spieszyli z pomocą zagrożonej ludności.

Ponieważ ważniejsze zmiany pogody idą do nas z zachodu i północy, przeto można przypuszczać, że także i do nas przyjdzie fala ulewnych deszczów i powodzi. — Zdaje się, że nastąpi to już dość rychło, bo wiadomości berlińskie notują gwałtowne burze i ulewy w całych Niemczech.

Okręg Hejle w okolicy Mansfeldu nawie

nych dokumentów stopnia oficjerskiego i stanowiska sekretarza w sądzie wojskowym, Tychel proadził życie wystawne i trwonijł pieniądze. Obecnie grozi mu kara śmierci.

## Po napadzie niemieckim w Bytomiu.

KATOWICE. (Tel. od nasz. koresp.) Według ostatnich wiadomości, sami Niemcy oceniają szkody, jakie wynikły dla Polaków skutkiem znanego napadu na hotel Łomnica w Bytomiu, na milion marek niemieckich, co równa się 5 milionom marek polskich. Podczas pamiętnych starć zginęło ogółem 14 osób.

## Nowy zamach d'Annunzia. --- Obawa groźnych komplikacji.

PARYZ. (Tel. od nasz. koresp.) „Petit Parisienne“ donosi, że d'Annunzio przy pomocy swoich zwolenników opanował Susak. Fakt ten nowego zamachu może spowodować nieobliczalne następstwa. Poplątał on bowiem nagle wzajemne stosunki Włoch i Jugosławii w chwili, gdy zaczęły się one na nowo zawiązywać. Rząd jugosłowiański dał do zrozumienia rządowi włoskiemu i koalicji, że wszelką akcyę przeciw interesom swego narodu odeprze siłą.

## Niezwykła tragedia -- syn zabija się w oczach matki.

W piątek o godz. 9 rano w domu przy ul. Zielonej 23 w Częstochowie rozegrał się niezwykle dramat.

Oto zamieszkiwał tam wraz z rodziną 18-letni Józef Melczarek.

We czwartek przyjechał na urlop z wojska brat Mielczarka żołnierz, który przywiózł do domu rodzinnego karabin z nabojami. Skoro Józef Mielczarek ujrzał karabin brata, mówił wszystkim, że dopełni samobójstwo.

Domownicy uważali to za żart, jednakże dla pewności żołnierz schował naboje karabinowe, sądząc, że Józef nie wie, gdzie one się znajdują i nikt nie spodziewał się, że dom Mielczarków stanie się w piątek rano miejscem niezwyklej tragedii.

I oto, gdy zegar wybijał godzinę 9 i pół rano, rozległ się strzał karabinowy. Tu Józef wziął do rąk nabity karabin i w oczach matki, kierując broń w głowę, pozabawił się życia.

## KRONIKA SPORTOWA.

### ZAWODY FOOTBALOWE.

POGON-CZARNI 4:2 (2:1). Match niedzielny między dwiema tak wybitnymi drużynami jak Pogon i Czarni — to rodzaj święta footballowego. Dwie te najlepsze nasze drużyny spotykają się ze sobą tak rzadko, tak wyjątkowo, że każdy spieszy na boisko, by się tylko ich grze przyrzec. A swoją drogą powiedzieć możemy, że gdy by się one częściej spotykały, to mielibyśmy sposobność urzecz grę o wiele piękniejszą, aniżeli była owa niedzielna. W ostatnich zawodach widzieliśmy więcej grę nerwów, aniżeli grę drużyn. Wogóle gra była żywa ale niespokojna, często nawet bezmyślna a to zdenerwowanie graczy udzielało się też publiczności.

Co do przebiegu gry — to już w pierwszej chwili występuje szalony atak Czarnych, a wnet po nim taki sam atak Pogoni i piłka przebiega w szalonym tempie od bramki do bramki. W 7 minucie — strzela Stonecki z lewego skrzydła bramkę na korzyść Pogoni i tam peszy z miejsca drużynę Czarnych. Ora mimo tego prowadzona jest dalej w szybkim tempie, piłka przebiega w błyskawicznej szybkości długim przebiegiem kopnięciami od gracza do gracza

W 19 minucie dyktuje sędzią Pogoni rzut wolny z odległości jakich 20 metrów, który z po dania Schneidra wyyskuje wspaniałe Kuchar.

Rzut narożny Czarnych, w 35 minucie, mimo doskonałego podania, zawodzi. Dopiero w 42 minucie, z podobnego rzutu wolnego, jaki dany był Pogoni, strzela Hlor dla Czarnych pierwszą — poprawioną przez Fruchterera — bramkę i na tem konczy się pierwsza połowa.

W początku drugiej połowy zaczyna Pogon obcesowe ataki. Po niewyzyskany w pierwszej minucie rzucie narożnym, strzela Garbień zaraz w 2 minucie trzecią bramkę, a Kuchar z w 5 minucie czwartą dla Pogoni, poczem następują jeszcze trzy rzuty narożne w niedalekich od siebie odstępach, ale bezskutecznie. Od tej chwili zaczyna się przewaga Czarnych; w 33 minucie strzela Scott drugą bramkę dla Czarnych, a po tem padają ataki Czarnych jeden za drugim, — piłka przelątuje co chwila pod bramkę Pogoni i wywiązują się sytuacje, gdzie powinni byli Czarni strzelić jeszcze co najmniej ze trzy bramki, ale, niestety, strzały jeden po drugim zawodzały, bo były za słabe, albo spudlowane.

Gra tedy zakończyła się porażką Czarnych, pomimo że drużyna Czarnych nie jest słabszą, ale ma ten błąd, że jest bardziej od Pogoni nerwową, co zadecydowało o wyniku matchu. Radziłyśmy doprawdy zobaczyć jak najrychlej drugie spotkanie tych drużyn, ale spotkanie spokojne, a wówczas moglibyśmy bez takiego zdenerwowania piękną grę urzecz, która obu drużynom jest znana, a tylko w niedzielę ostatnią nie była przestrzegana. — Z poszczególnych graczy wybił się w matchu niedzielnym na pierwszy plan środkowy pomocy „Czarnych“ — Bilor. Jest to gracz, którego może pozazdrościć „Czarnym“ najlepsza drużyna zagraniczna.

Sędziował kapitan Burford z Y. M. C. A. w Krakowie.

Niestety, ja kmało niektóre kluby sportowe uważają na takty sportowy swych członków, świadczy fakt, że po skończonym matchu, gdy gracze obu drużyn w największej zgodzie wchodzili do szatni, brat jednego z czynnych funkcjonaryuszów Pogoni począł różnymi epitetami prowokować drużynę „Czarnych“, wyrażając się o niej ubliżająco, za co też został na miejscu przez jednego z wojskowych dotkliwie ukarany.

Match-trening Czarni I A — Czarni I B odbędzie się we czwartek tj. 3 bm., w parku T. Z. R. Wszyscy gracze obu tych drużyn mają się jawnić o godz. 4 na boisku.

W niedzielę 6 bm. „Czarni — Pogon“ o mistrzostwo klasy A. Match rozpocznie się o godz. 5 w parku T. Z. R.

### WYŚCIGI KONNE W WARSZAWIE.

(PAT.). W dniu szesnastym wyścigów konnych rozegrane były biegi Derby o nagrodę 100.000 marek, oraz im. Naczelnika Państwa o nagrodę 50.000 mk. i złoty medal. O godz. 6 wieczorem przybył na wyścigi Naczelnik Państwa, witany owacyjnie przez licznie zgromadzone tłumy publiczności. Oba wymienione biegi odbyły się w obecności Naczelnika Państwa.

W biegu pierwszym zwyciężyła „Tilly“ 3-letnia klacz Towarnickiego, jeżdżona przez jockeya Gareckiego, w drugim zaś 4-letni „Parazyt“ Polanowskiego, pod jockeyem Szillagym.

### WYCIECZKĘ KOLARSKĄ DO WINNIK

(najładniejszą szosą w okolicy Lwowa) urządziła Lwowskie Towarzystwo Kolarzy i Motorzystów, w czwartek dnia 3. czerwca. Punkt zborny przed gmachem dawnego Sejmu, o godz. 2. po poł. — Wszyscy posiadacze kół mile widziani.

### SEKCJA TENNISOWA I. L. K. S. „CZARNI“

ukonstytuowała się w dniu 27. maja 1920 w następującym składzie: pułk. Whitehead, konsul angielski, przewodniczący; p. Roman Rettinger sekretarz, p. Jerzy Scott skarbnik.

Sekcja rozporządza dwoma kortami na L. T. Ł., z których korzysta mogą wyłącznie członkowie I. L. K. S. „Czarni“. Zgłaszanie do sekcji, zamawianie godzin i wypożyczanie piłek w lokalu Klubu, ul. Jabłonowskich 34, codziennie od 6—8 wieczorem, w niedzielę i święta od 11—12 przed poł.

## Upały.

(?) Angielskie dzienniki donoszą o tropikalnych wprost upałach w Londynie. Szczególnie upalne były dni 12 i 13 maja.

Mieszkańcy tłumnie obsiedli ogrody miejskie i skwery nad Tamizą.

Sławny Hydepark ledwie mógł pomieścić te tłumy publiczności, które opuściwszy swe duszne mieszkania, szukały ochłody wśród zieleni starych drzew parku.

Wiele osób nie wróciło wcale na noc do domu zostało w parku do rana.

CHORA KOBIEĆA, pozostała po śmierci męża bez żadnych środków do życia. Wojna wyczerpała wszystko — co dało się sprzedać — już dawno sprzedała, ażeby utrzymać jako tako życie własne i małej córeczki. Dziecię zachorowało. Lekarz do którego zwróciła się z bólem matka o porę, stwierdził katar płuc. Środek ulczenia: dobre odżywianie się i świeże powietrze. Czy także orzeczenie nie wygląda na ironię wobec kobiety która żywi się suchym chlebem — o ile go dostanie. Lecz biednym dobrzy ludzie nie pozwolą zginać z głodu i brakulekarstwa. Do tych dobrych ludzi apelujemy, ażeby zainteresowali się losem chorego dziecka i ewentualne składki dla „Julii K.“ nadesłać zechcieli do Administracji „Wieku Nowego“.

**Polacy!**  
**Pamiętajmy o plebiscytach!**  
**Datki przyjmuje Komitet Obro-**  
**ny Kresów Zachodnich, Lwów,**  
**plac Maryacki 1. 10.**

## Kronika bieżąca.

Dzisiaj Razem.  
 Jutro Boże Ciało.  
 Pojutrze Kwiryna.  
 Wschód słońca o g. 3:57. Zachód o g. 7:52.

**REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:**  
 We wtorek, 1. czerwca poraz 4 „Ponad  
 brzeg” dramat w 3 aktach St. Zeromskiego.  
 We środę 2. czerwca o 7 „Carmen” op.  
 Bizeta.  
 We czwartek, 3. czerwca o g. 3 „Księżniczka  
 duńską” operetka w 3 akt. Pařta.  
 We czwartek, 3. czerwca „Manon” opera  
 Masseneta.

**REPERTUAR TEATRU ART.-LIT. „CZWÓR-**  
**KA” (REJTANA 3) od poledziatku 31. maja do**  
**wedzka 6. czerwca włączną codziennie o godz.**  
**1.30 wiecz.**

Prolog: Zbigniew Orwicz, — Gościnnie wy-  
 stępy Jerzy Borofski, recytacje i Ryszard Saviety,  
 tańce klasyczne. — Ando Kischmann i Marek  
 Windheim w swoim repertuarze. — Paulina Nos-  
 kowska, piosenki liryczne. — „Dramat kinemat-  
 ograficzny”, sketch spłowny w wykonaniu Andy  
 Kischmann i Marka Windheima. — „W laźni”,  
 sketch w 1 akcie Konrada Tomza z Jerzym Bo-  
 rofskim, Zbigniewem Orwiczem i Markiem Win-  
 dheimem w głównych rolach. — Konferuje Zbign-  
 ziów Orwicz, Bilety wczajniej u G. Seyfartha —  
 (Akademicka 6), zaś od godziny 6 wiecz. przy  
 kasie teatru.

W poniedziałek 7. czerwca, premiera pro-  
 gramu XXV. 6213

**REPERTUAR „CHOCHLIKA” w Jezuitkim**  
**ogrodzie: „Kelnery” sketch, „Posługacz akto-**  
**rem”, farsa, oraz solo nowo zaangażowanych sñ.**  
**Pozątek koncertu o wpół do 6, przedstawienie o**  
**8 wieczorem. 2429.**

**TEATR WODEWILOWY, ul. Ossoliń-**  
**skich 10. Codziennie przedstawienie Opere-**  
**tki o godz. 8 wieczorem. 3448**

**KINOTEATR Fatamorgana pl. Maryacki 10**  
 wyświetla obecnie wspaniały dramat w  
 5 aktach p. t.: „Wśród fantastycznych indyjskich  
 szczepów Azyi”. Niezwykle przygody podróż-  
 ników na dworze królowej z Travancora. —  
 13943

(PAT.). **MIANOWANIE** Naczelnik Państwa  
 zamianował postanowieniem z 4. maja dr. Ju-  
 liana Tokarskiego profesorem zwyczajnym mone-  
 ralogii i petrografii na Politechnice lwowskiej, a  
 postanowieniem z 22. z. m. ks. Józefa Aristowa-  
 skiego nadzw. profesorem studium biblijnego na  
 Uniwersytecie Jagiellońskim.

(PAT.). **„CHRZEŚCIANSKIE Stowarzyszenie**  
**właścicieli nieruchomości”. Gazeta warszawska**  
 podaje, że na ostatnim posiedzeniu właściceli  
 nieruchomości przy ul. Miodowej obrzyli wtek  
 ezością głosów przeszedł wniosek zarządu prze-  
 niarzy Stowarzyszenia na: Chrześcijańskie Stowa-  
 rzyszenie właścicieli nieruchomości.

**NA FUNDUSZ PLEBISCYTOWY** urządza  
 Akad. Koło artystyczno-dramatyczne „Wieczór  
 Wesoły” w dniu 8 b. m. (wtorek) w sali Kasy  
 miejskiej. Na program wieczoru złożą się pro-  
 dukcje solowe, sceniczne i baletowe. Odegrana  
 zostanie znalomiła jednogłtówka Dobrzańskiego.  
 Ze względu na piękny cel, jak i na to, że jest  
 to niejako wieczór pożegnany młodzieży akade-  
 mickiej przed opuszczeniem Lwowa — sadzimy,  
 publiczność pospieszy tłumnie w dniu 8-go, za-  
 pełnić salę Kasyna.

(?) **OLBRZYMIĘ TRANSPORTY CZEREŚNI**  
 i **WIŚNI** zapowiedziane zostały z zachodnich Wę-  
 gier do Wiednia. Sygnalizują wysyłkę dwudziestu  
 wagonów tego towaru. W tych dniach ukazał  
 się mający targu wiedeńskim czereśnie węglar-  
 skie — tak donoszą wiedeńskie dzienniki —  
 sprzedawane będą w handlu detalicznym po 10  
 Kor. za 1 kg. U nas we Lwowie, 1 kg. czereśni  
 krajowych kosztuje 80 mk.

(?) **CENY SKÓRY NA OBUWIE** spadły w  
 Niemczech o trzy czwarto. Wśród handlarzy  
 skór zapanowała istna panika. Mocno także zrze-  
 dla maza rozmaitym spekulantom, którzy zakupio-  
 no mają znaczne zapasy obuwia. Spodziewany  
 jest dalszy spadek cen i dlatego kupcy odrazu  
 zniżyli ceny nie tylko w Niemczech ale także w  
 krajach austriackich, i tak w Wiedniu dostać  
 można parę bucików za 400 kor., która tu we  
 Lwowie kosztuje 1200 mk.

(?) **PLAGA BANDYTIZMU NA PROWINCYI,**  
 Z Rawy Ruskiej donoszą nam: Onegdy wyda-  
 rzył się we wsi Rudą Żurawiecka wypadek bez  
 celnego bandytyzmu, którego ofiarą padły dwa  
 życia ludzkie. Niewyśledzeni dotąd bandyci napa-  
 dli na powracającego z Rawy Ruskiej do Rudy  
 Żurawieckiej Jaworskiego, który tam jest gu-  
 miennym we dworze i zamordował go. Wy-  
 rócowe kreszenie u ubrania nieszczęśliwej ofiary  
 wskazywa, że rabusie popełnił mord rabunkowy.  
 Nie znalazłszy spodziewanych pieniędzy, porzu-  
 cili trupa na drodze i pobiegli do domu Jawor-  
 skiego. Tu wywieśli Jaworską z domu i przesu-  
 kawszy mieszkanie, zrabowali znajdującą się w  
 skrzyni gotówkę i zbiegli. Co się stało z Jawor-  
 ską, niewiadomo. Rabusie musieli ją udusić, aby  
 nie krzychała i zwiłoci tej gdzieś ukryli. Ofiara Ja-  
 worscy był już w podeszłym wieku. On liczył  
 lat 77, ona 70. Na miejsce zbrodni przybyła ze  
 Lwowa komisya śledcza z psem policyjnym —  
 Bandytów jeszcze nie wykryto.

**STARUSZKA BLISKO STULETNA.** Przy-  
 szła do naszej redakcyi odziana w staroświecki  
 czepek i mantylę taką skurczoną, drżąca, ale ze  
 śladami dawno minionej wytworności i piękności.  
 Pracowała do niedawna na swe utrzymanie. Kie-  
 dyś była nuczycielką w domach prywatnych.  
 Nie miała dzieci. Blizsi krewni pomarli. Dalsi  
 krewni nie o niej wiedzeli nie chcą. Pomoc pa-  
 ratalna, jaką otrzymuje, jest minimalna i staru-  
 szka ta ginie formalnie z głodu. Odzywamy się  
 do znanej ofiarności społeczeństwa polskiego o  
 pomoc dla tej staruszki Polki. Adresem tej słu-  
 żyć będziemy tym, którzy zechcą osobiste po-  
 spieszyć z pomocą. Datki ofiarne przyjmuje dla  
 niej z grzeczności Administracya „Wieku Nowe-  
 go” pod rubryką: „Dla stuletniej staruszki”.

**ŻALE LWOWSKIEGO OBYWATELA.** Otrzy-  
 małszy następujące pismo:

Odnośnie do notatki we „Wiek” z 29 bm.  
 należy zaznaczyć, że tak zwane „Podśmiesznie”  
 sprzedają kawiarnie Wiedeńskie i do ta paszek  
 (paix) mała szklaneczka od kawy po 4 mare-  
 czki a nie po 3 Mk. jak w notatce podano, a  
 szklanka ordynarnej Jury (kawy) kawiarnia Wio-  
 deńska po 4 Mk. a do ta paszek po 4,20 Mk. a  
 zmiaturowym kawaleczkiem bułki ma po 12  
 Mk., gdzie nasze władze przemysłowe, że pozwa-  
 lają na takie niesłychane zdzierstwo?!!

Tamże biorą za czystą szklanką wody so-

dowej Mk 1.80 a z sokiem Mk. 4.20. Doprawdy,  
 że to, co się dzieje obecnie we Lwowie, prze-  
 chodzi wszelkie pojęcie i daje nam obrzę ogół-  
 nego znieszczenia tej warstwy mieszkańców, któ-  
 rzy od lotów paskarskich są zawisli.

Co do drugiej notatki „Ulica Wyspiańskiego  
 gniazdem złodziei” muszę nadmienić, że na tej  
 ulicy pod Nr. 40 ma swoją wartownię M. S. O.  
 ale niestety albo nikogo nie ma albo grają w ka-  
 ty a złodzieje buszują.

W końcu nie mogę pominąć milczeniem, jak  
 się przestrzega wykonywania spoczynku między  
 nego na peryferyach miasta Lwowa.

W poczekalni M. K. E. przy kawiarni wie-  
 deńskiej znajduje się trafik naturalnie bez tyto-  
 niu i papierosów monopolu rządowego, a za to  
 własnego wyrobu po 2 Mk. za papieros ale tylko  
 zaufanym osobom. Trafikant ten sprzedaje pu-  
 delko tutek (100 sztuk) po 8 Mk.

**Z POWODU UROCZYSTEGO ŚWIĘTA BO-**  
**ŻEGO CIAŁA,** następnym numer „Wieku Nowego”  
 wyjdzie w piątek o zwykłej porze.

(PAT.). **NOWA ORGANIZACYA NA „GÓR-**  
**NYM ŚLASKU”** „Gazeta Warszawska” podaje: —  
 Na Górnym Śląsku powstała nowa organizacya  
 robotniczo-polityczna pod nazwą: „Chrześcijań-  
 skie Zjednoczenie Ludowe na Śląsku”. Z ogłoszo-  
 nego w gazetach programu wynika, że organiza-  
 cya ta zamierza łączyć wszystkich Polaków na  
 Śląsku pod hasłem „przez lud dla ludu”.

(PAT.). **PIERWSZY NUMER** Polskiego ma-  
 zurskiego pisma „Mazursche Volkszeitung”, wy-  
 dawanego po niemiecku, wyszedł w Olsztynie.  
 Podpisują je Fryderyk Lejk i Rakowski.

(PAT.). **MUNA** wypuszczony na wolność. —  
 Dzienniki wiedeńskie donoszą z Pragi, że przy-  
 wódca bolszewików Muna został na podstawie  
 dekretu amnestyjnego prezydenta Masaryka wy-  
 puszczony na wolną stopę po 11-miesięcznym  
 wiezieniu śledczym.

(PAT.). **ODKRYCIE** nowej planety. W ob-  
 serwatoryum astronomicznym w Barcelonie od-  
 kryto nową planetę, którą nazwano Alfonsina.

(PAT.). **STRAJK** robotników piekarskich. —  
 „Przegląd Wieczorny” donosi: Dzisiaj rano rozpo-  
 czął się strajk robotników piekarzy w War-  
 szawie, obejmujący tylko piekarnie konfyngern-  
 towe. Obecny zarobek piekarzy wynosi od 100  
 do 106 marek dziennie i 6 funtów chleba. W ra-  
 zie uwzględnienia żądań piekarzy zarabialiby oni  
 162 marek dziennie.

(PAT.). **ZJAZD** towarzystwa rzemieślniczego.  
 Jak donosi Kuryer Warszawski komitet central-  
 nego towarzystwa rzemieślniczego zwołał trzydnio  
 wy zjazd w ważnych sprawach. Rozpoczęto go  
 wczoraj po odbytem nabożeństwie wobec 270 u-  
 czestników w wielkiej sali muzeum przemysłu i  
 rolnictwa.

(PAT.). **POGROM CHRZEŚCIAN.** Z powodu  
 pogromu chrześcian w okolicy Tyru ruszyły od-  
 działy francuskie na oczyszczenie okolicy i przy-  
 wrócić porządek. Kilka miejscowości zbombar-  
 dowano a przewódców band rozstrzelano. Ludność  
 z zadowoleniem przyjmuje energiczną akcyę  
 wojsk francuskich.

**ZARZĄD AKADEMII UMIEJĘTNOŚCI W**  
**KRAKOWIE** ogłasza konkurs na 5 stypendyów  
 po 5000 koron rocznie z fundacyi im. ś. p. Wil-  
 kowa Ostajewskiego. Podania należy wnieść do  
 Zarządu Akademii najpóźniej do dnia 29. czerwca  
 1920 roku. Warunki obowiązujące kandydatów  
 są w art. VI. i VII. aktu fundacyjnego.

(?) **MORD CZY TEŻ NIESZCZĘŚLIWY WY-**  
**PADEK?** W pobliżu stacyi Podhajce na planie  
 kolejowym, zgaleziono onegdaj pokaleczone zwło-  
 ki dziewczyny wiejskiej, mogacej liczyć był 16.  
 Komisa sądowo-lekarska nie zdołała na razie  
 stwierdzić, czy zachodzi tu nieszczęśliwy wypa-  
 dek (dziewczynę mogła wypaść z podłogi bęca-  
 cego w ruchu) czy też mord rabunkowy. Sied-  
 two w toku.

**SĄDOWI URZĘDNIICY KANCELARYJNI.** — Dnia 6, czerwca 1920 o godzinie wpół do 10-tej rano w sali rozpraw II, sądu okręgowego karnego przy ul. Batorego 3, odbędzie się **WALNE ZGROMADZENIE** Stowarzyszenia sądowych urzędników kancelaryjnych Apelacji Lwowskiej.

**OGÓLNE ZGROMADZENIE członków Komitetu Obrony Narodowej** odbędzie się we środę dnia 2. czerwca b. r. o godzinie wpół do 7-ej wieczór w sali obrad Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego Ziemińskiego, ul. Kopernika 4. Wydział wykonawczy Komitetu Obrony Narodowej zjedzie się w tymże dniu i w tej samej sali o godzinie wpół do 6-tej wieczór.

(n) **WIĘCEJ OGRODÓW**, Lwów w stosunku do Krakowa pokrzywdzony jest o tyle, że nie ma tak ważnej ozdoby miasta jak krakowskie planty, które odgrywają również dużą rolę higieniczną. Z tego powodu powinny być wszystkie ogrody w śródmieściu wedle możliwości udostępnione dla celów publicznych. Dlatego musimy przyznać słuszną skargom naszych czytelników na zupełne zamknięcie ogrodu botanicznego, który przed wojną spełniał doskonale swe pomocnicze zadanie ogrodu publicznego. Pewne obostrzenia mające na celu ochronę rosnących tu okazów naukowych byłyby usprawiedliwione, ale zupełne zamknięcie tego pięknego ustronia, bardzo dogodnego dla publiczności tej dzielnicy, nie ma chyba dostatecznego uzasadnienia.

(PAT.). **WYLEWY W ANGLII.** Z Londynu donoszą, że w hrabstwach Lincoln Sire i Lancashire ogromne udegi spowodowały wylew wielu rzek, przyczem liczne miasteczka i wsie zostały nagle zupełnie wodą zalane. Bardzo wielu ludzi poniosło śmierć w murdach. W hrabstwie Lincoln Sire liczba ofiar w ludzkości wynosi 50.

(PAT.). **KATASTROFALNY ORKAN.** Wskutek gwałtownej burzy zawałił się brzeg kanału pod miastem Louth. Z 15 domów, które wskutek zalewu runęły, zdołano uratować tylko jednego człowieka. Oddziały ratownicze wydobyły dotychczas 60 trupów. Praca oddziałów trwa nadal.

(PAT.). **ŚMIERĆ NIEMIECKIEGO DYPLOMATY.** Niemiecki poseł w Rzymie Herfi umarł wczoraj.

(PAT.). **W SPRAWIE EKSPORTU TOWARÓW z Polski na Wschód.** Ministerstwo przemysłu i handlu komunikuje: Wydział konsularny przedstawicielstwem Rzeczypospolitej przy wysokiej Porcie w Konstantynopolu zwraca się o pośrednictwo w nadesłaniu mu cenników i wzorów tych towarów z Polski, które mogą być eksportowane do krajów wschodnich. Chodzi przede wszystkim o wszelkie artykuły galanterijne.

**SPROSTOWANIE.** Otrzymałszy następujące pismo: Nieprawdą jest, jakoby Markiewicz był agentem policyjnym we Lwowie. Natomiast prawdą jest, że służył przy Policji wojskowej we Lwowie. Nieprawdą jest jakoby dał jakiegokolwiek informacje w Policji w Kamieńcu podolskim względem bankruty Bekiesza, którego przyjęły powołane osoby w charakterze komis. policyjnego do Proskowa, gdyż Markowicz Bekiesza wcale nie zna i nie był co do jego osoby pytany, jak to było wymienione w Wieku Nowym z 14. kwietnia.

Markowicz został z Kamieńca Połosekiego na własne żądanie zwolniony, na co otrzymał od tamtejszej władzy policyjnej pisemne poświadczenie i dokument podróży do Lwowa.

Piotr Markowicz  
ul. Kleparowska l. 14, Lwów.

(m) **ARESztOWANIE „BLATNICZKI”**. — W Nrze 5704 z dnia 30 maja b. r. z dnia 30-go maja b. r. naszego pisma pod powyższym tytułem umieszczoną została notatka o aresztowaniu p. Katarzyny Wanat, zamieszkałej przy placu Hafflickim l. 10, pod zarzutem błatnictwa, jako matki syna, który jest złodziejem. Wiadomość tę wodałamy na podstawie protokołów policyjnych,

Gdy obecnie policyja do bieższych wyznań w sprawie uznala, że p. W. jest niewinna, a sym jej jest na froncie jako żołnierz, więc i my ze swej strony podajemy fakt ten do wiadomości publicznej, gdyż p. W. stała się ofiarą przykrego zbiegu okoliczności.

(m) **WYBREDNY JAKIS WŁAMYWACZ** dostał się wczoraj popołudniu do mieszkania p. Stanisława Markiewicza przy ul. „Supniskiego” l. 25 i nie ukradł nic więcej tylko precyzoza wart 60.000 Mk., które spoczywały w szafie. Jest nadzieja, że złodziej się znajdzie, czy znajdzie się i up to inna już rzecz.

(m) **PRZEPADŁ BEZ ŚLADU** Michał Kaczmarek, 42 lat letzący, robotnik, który jeszcze dnia 30. maja wyszedł z domu przy ul. św. Zofii do roboty i odtąd do rodziny nie powrócił. Jest on średniego wzrostu, blondyn, ubrany w wojskową bluzę i miedziówkę. Ponieważ cierpi na rozstrzał nerwowy, zachodzi obawa iż stało się jakieś nieszczęście.

(m) **CHCIAŁA SIĘ ŻYCIA POZBAWIĆ** Marya Schatzberg, służąca w szpitalu epidem. szkoły św. Zofii i w tym celu wypła sporą dozę rozczynu „Cali hypermanganu”. Pogotowie ratunkowe usunęło truciznę z żołądka donatki i przewiozło ją do szpitala.

**Kochany „Wieku Nowy”!**

**AFISZ NA PROWINCYI.**

„Dzisiaj po raz trzeci: „Hamlet”. Na ogólne żądanie P. T. Publiczności, Hamlet w dzisiejszem przedstawieniu poślubi pannę Ofelię.” (Iks)

**TELEGRAM!** Dla Panów oburwie, bieliznę, płaszcz gumowy, kapelusze: „Pess”, „Borsaj. ne”, „Hjckel”, „Pyramas” oraz wiele nowości w olbrzymim wyborze poleca **AMERICAN HOUSE**, Lwów, Kopernika 5. 13940

**PLATONICZNE MALŻENSTWO.** Zdrowy śmiech jest naprawdę człowiekowi do życia potrzebny. I nieraz publiczność o wiele więcej zadowolona wychodzi z widowiska, które pobudza ją do wesołości, niż z ponurych przedstawień tragedii. Właśnie terażniejszy program „Apolo” rozpoczął panowanie pod protektoratem śmiechu. Bo samby wesołość wywołuje iskrząca się dowiepsem komedya w 5 aktach p. t. **PLATONICZNE MALŻENSTWO** z nieporównaną Mią May w głównej roli. Świetna ta artystka jako młodziwka, która zdobyła sobie ładnego ale zbankrutowanego barona przez całe pięć aktów nie schodzi z ekranu i znakomicie bawi publiczność.

**WIECZORNICĘ TANECZNĄ** urządza „Kółko zabawowe drukarzy lwowskich” w czwartek, 3 czerwca, o godz. 8 wieczorem. Wstęp za zaproszeniami. 14370

Rozszerzane pogłoski, jakoby skład obuwiwa znajdujący się od kilku lat przy ul. Rejtana l. 4 został przeniesiony, są nieprawdziwe. Sklep pozostaje na tem samym miejscu i poleca się nadal łaskawym względem P. T. Publ. **Jakób Scheit**, skład obuwiwa, Rejtana 4. 13560

**SUBSKRYPCYA POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ NA PROWINCYI.**

W dniu 26. maja 1920 r. odbyło się w Zet. kwi zgromadzenie publiczne w sprawie Pożyczki Odrodzenia Polski, a dnia 28. maja w Przemysku. Na zgromadzeniach tych udzielał wyjaśnień delegat Ekspozytury Urzędu Propagandy pożyczki państwowej Starosta Zaczek. Przeprowadzone dyskusje wykazały silne zainteresowanie się „Pożyczką Odrodzenia Polski”, na którą w PRZEMYSŁU subskrybowano w przeciągu 2 dni 4000.000 Marek pol. 14217.

**MAGISTRAT** wzywa kupców rejonowej sprzedaży nafty, aby się zgłosili bezzwłocznie w XVII. B. DEPARTAMENCIE MAGISTRATU, UL. PIEKARSKA L. 11, celem podjęcia kart poboru na naftę. 14214

**Cudowny 8-mioletni szachista w Paryżu.**

Maty Samuel Rzeszewski pochodzi z Warszawy

— Grywał często w szachy z Beselerem. — „Pan umie zabijać ludzi — ja grać w szachy” — powiedział Beselerowi. Wygrał w Paryżu na konkursach szachistów 18 partyj na 20. — Lubi jeździć autem i wzdycha do lotu aeroplanu.

Prasa francuska zachwyca się nowym szachowym dzieckiem, to maty 8-letni Samuel Rzeszewski, prawdziwy „as” w grze szachowej, który na wielkim konkursie szachistów w rotundzie Palais-Royal wygrał z najlepszymi graczami Francji 18 partyj na 20. Jedną przegrał, a jedna była remis.

W ciągu pięciu godzin gry ośmioletni malec, marszcząc z całą powagą czoło wobec poważnych trudności zadań gry, a uśmiechając się miłutko a złośliwie, gdy wynik gry kończył się dla niego korzystnie, stał się zwycięsko czoło wybitnym i słynnym graczom. Maty Rzeszewski pochodzi z Warszawy. Bawi w Paryżu w towarzystwie dra Rosena. Malec grał często w szachy w Warszawie podczas okupacji niemieckiej z generałem Beselerem, którego również w grze w szachy pokonał. Przy końcu partyj powiedział malec generałowi: „Pan umiesz zabijać ludzi, a ja grać w szachy”. Beseler uważając to powiedzenie za niezwykle, spytał rezolutnego malec, jak skończy się wojna. Malecki szachista dał do zrozumienia generałowi wrogiemu wojska, że wojska niemieckie poniosą zupełną klęskę. Podczas rozmów przy stoliku szachistów zapytywano malec, czemu chce być w przyszłości? Żołnierzem, generałem? Maty chłopczyk nie zdradzał wielkiej ochoty iść do wojska, chociaż twierdzi, że pragnie paść za emocjami i niebezpieczeństwami życia. Lubi szaleć w samochodzie i aeroplan. Najczęściej jeździ autem i w pociągu, ale wtedy gdy idzie przedko, przedko. A wznosząc oczy w górę, maty wzdycha do jazdy powietrznej w obłoki.

Cudowny malec stał się szybko ulubieńcem kół szachistów paryskich.

**Aresztowanie wspólnika Macocha.**

Zaszedł wypadek, który przypomni nam głośną sprawę Macocha, który przed 10-ciu laty zamordował w klasztorze jasnogórskim swego brata stryjecznego. Macoch miał wspólnika sługę klasztornego, niejakiego Załoga, który po zbrodni zbiegł do Ameryki. Przed kilku dniami do jednego z banków warszawskich nadszedł przekaz na znaczniejszą sumę dla Załoga. Urzędnicy banku przypomnieli sobie sprawę częstochowską i zawiadomili policję. Wydelegowano agentów śledczych, którzy wczoraj w banku, gdy Załóg się zjawił, aresztowali go.

Po przeprowadzeniu badania okazało się, że to jest rzeczywiście Załóg, wspólnik Macocha, który zbiegł do Ameryki i obecnie powrócił najspokojniej do Warszawy, w mniemaniu, że o sprawie jego zupełnie zapomniano. Niestety dla niego, stało się inaczej.

NADESLANE.

**TABROMIK**  
 FABRYKA WÓDEK I LIKIERÓW

12461

**Dr. Marcin Brill**

 specjalista chorób wenerycznych, skórnych, przy-  
 jemne od 12-1 i od 3-5 plac Akademicki (pl. Fr. Fryd.) 13270

 Niniejszem zawiadamia się P. T. Publ., że  
 w 1-rzęd. Szkole tańców Dem. Brysiowej  
 przy ul. Rutowskiego 23  
 rozpoczyna się **KURS TANCÓW**  
 Wpisy przyjmuje się codziennie w kan-  
 celaryi Rynek 3, II piętro. 8824

 Zakład dentystyczno-techniczny  
**LEOPOLDA HISSA**  
 Lwów, ul. Legionów 83. 12165

**! KTO CHCE DRUGO ŻYĆ!**  
 NIECH PALI TYLKO  
 TUTKI BIBULKI CYGARETOWE  
**„NIR“**

4678

**Wody kolońskie**

 Maria Farina, Wallacs, Oja, Renard Freres  
 pierwszorzędnej jakości poleca  
 Perfumerya „Aiba“ Lwów, ul. Malinowa 21.  
 12913

**Sprawy gospodarcze.**
**„JARMARK WARSZAWSKI“ — SP. AKC.**

 Dnia 28 bm. w lokalu Stowarzyszenia kup-  
 ców polskich odbyło się pod przewodnic-  
 twem p. Franciszka Karpińskiego 1-sza or-  
 ganizacyjne zebranie spółki akcyjnej „Jar-  
 mark Warszawski“. Po ukonstytuowaniu się  
 spółki akcyjnej, zebranie postanowiło pod-  
 nieść kapitał akcyjny do 5.000.000 mk. dro-  
 gą emisji nowych akcji. Następnie dokona-  
 no wyborów władz spółki. Do rady wybrani  
 zostali pp. Bogusław Harse, Karłowski, Or-  
 szagh, Z. Chrzanowski, Fr. Karpiński, J. Za-  
 gionczny, H. Burkiewicz (w imieniu Tow.  
 aka. „Reklama Polska“) i Sanger. Do za-  
 rządu pp. Stefan Jabłkowski, St. Lauryste-  
 wicz, Gustaw Martens, Jerzy Loth, Stanisł.  
 Opatkiewicz, T. Swiniarski i F. Zieliński. —  
 Do komisji rewizyjnej pp. hr. Kwilecki, Ty-  
 mieniecki, Pannenko, Dimochowski i Purski.  
 Celem spółki akcyjnej jest współdziałanie  
 przy rozwoju krajowego przemysłu i handlu,  
 rzemiosł i rolnictwa, w drodze urządzania  
 jarmarków, targów, dni sprzedaży i wystaw.

# Pozyczka Odrodzenia

1877

**JEST NAJPEWNIJSZĄ LOKATĄ KAPITAŁU**

## Henri Barbusse.

 (?) Niedawno temu obradował w Gene-  
 wie „Międzynarodowy Kongres byłych wo-  
 jowników frontowych“. Prezydentem kon-  
 gresu wybrano głośnego powieściopisarza  
 francuskiego Henryka Barbusse'a.

 Korespondent genewski „Neue Wiener  
 Journal“ miał interwiew z autorem „Ognia“  
 i tak opisuje jego powierzchowność:

 Henri Barbusse jest wysokiego wzrostu,  
 chudy; przedziwnie mała głowa wobec sze-  
 rockich ramion zwraca powszechną uwagę.  
 Włosy zaczynają już siwieć. Na wązkim  
 czole widać poprzeczną bruzdę, która na-  
 brzmiewa w czasie rozmowy. Oczy małe,  
 jasno szare, o dobrotliwym spojrzeniu. —  
 Twarz szczupła i blada. Dwa lata przebył  
 na froncie w okopach, często w huragano-  
 wym ogniu; trzy razy znajdował się mię-  
 dzy życiem a śmiercią i odniósł rany. To  
 pozostawiło ślady, które zaryły się głęboko  
 w ten uduchowionem obliczu.

 W ruchach, w całej „wzięciu“ ma gal-  
 lijskiego, raczej angielski gentleman. Ubrany  
 z solidną elegancją; manery wytworne, —  
 powściągliwy w gestach, mówi głosem przy-  
 ciszonym, jakby zmatowanym, ale podkreśla  
 z młnkiem każde żywsze słowo, nadając mu  
 akcentem wartość właściwą.

 To, co mówi Henri Barbusse, możnaby  
 nazwać uwagami na marginesie jego ksią-  
 żek: „Ogień“ i „Poznanie“ — waryacje i  
 propaganda na temat pacyfizmu, socjalizmu  
 i kolektywizmu.

 „Międzynarodowy kongres byłych bo-  
 jowników frontowych“ — rzekł Henri Bar-  
 busse — postawił sobie jako swe zadanie  
 zorganizować planową propagandę antimil-  
 itarną we wszystkich krajach. Propaganda  
 taka wydaje mi się teraz konieczna. Czasy  
 obecne kryją w sobie zarzewie nowych  
 wojen. Nasza specjalna propaganda opiera  
 się głównie na byłych bojownikach fronto-  
 wych wszystkich krajów, które prowadziły  
 wojnę. Zaczynając od Francji, należy powie-  
 dzieć, że mamy tu dwa związki byłych  
 frontowych żołnierzy „Société republicaine  
 des anciens combattants“ oraz „Union ou-  
 rliere et paysanne des anciens combattants“  
 liczące kilkakrotnie tysięcy członków. Związki  
 te zajmują się w pierwszym rzędzie gospo-

 darskimi warunkami życia jako pośredni-  
 ctwo pracy, opieka nad kwaterami i t. d. —  
 wśród byłych żołnierzy frontowych we  
 Francji. Obok tego jednak związki te mają  
 wyraźne cele polityczne, międzynarodowe.  
 Przez utworzenie paralelnych takich zwią-  
 zków w innych krajach Europy, wytworzyła  
 się już teraz co prawda, dopiero w zary-  
 sach, międzynarodówka byłych frontowych  
 żołnierzy. W Anglii obejmuje ona 250.000,  
 we Włoszech 300.000 członków. Obecnie  
 przygotowują się także związki w Niem-  
 czech, w byłej Austrii, we wszystkich kra-  
 jach bałkańskich i w Turcji. Stworzą one  
 organizację pacyfistyczną, obejmującą świat  
 cały. W drodze duchowego zbliżenia jeśli  
 nie zbratają wrogich sobie przedtem naro-  
 dów — spróbuje się usunąć możliwość wo-  
 jny i to raz na zawsze. Na kongresie w Ge-  
 niewie zasiadli obok francuskich delegatów,  
 angielskich i włoskich, delegaci niemieccy  
 i austriaccy.

 My, niedawno jeszcze frontowi żołnierze  
 cośmy przeżyli te wszystkie okropności  
 wojny, nie wierzymy, aby Liga narodów  
 zdołała przeprowadzić pokój światowy. Mo-  
 jem złaniem to towarzystwo narodowe jest  
 tylko parodia. To jest spółka ekskluzywnej  
 grupy, przedstawicieli kapitalistycznych,  
 łakomych łupu zwycięskich państw. Ci mają  
 tylko na oku gospodarczą eksploatację zwy-  
 ciężonych narodów. Związek narodów taki,  
 jaki się ukonstytuował w Paryżu, nie zdoła  
 zapobiec wojnie nawet na przeciąg lat  
 dziesięciu. Dlatego też usiłujemy my te-  
 dziej pacyfizm, którą te narody wywiesiły  
 na swej fardze, aczkolwiek nie są w stanie  
 jej zrealizować — przeprowadzić środkami  
 bardziej przekonującymi. Źródłem wszel-  
 kich wojen jest gospodarcza walka konku-  
 rencyjna państw. Ta walka konkurencyjna  
 to owoc ograniczeń celnych, gonitwa za zdo-  
 byciem surowców — to wreszcie rezul-  
 tat kapitalistycznej formy społecznej gospo-  
 darki. Istotną pacyfikacją Europy nastąpić  
 może dopiero wówczas, gdy kapitalistyczny  
 system gospodarki ustąpi systemowi socya-  
 listycznemu. Tę drogą wybrałszy, skłania-  
 jąc się bardziej na lewo, ku skrajnym zasa-  
 dom socjalizmu. Droga nasza prowadzi  
 przez socjalną rewolucję do pokoju świa-  
 towego. Muszę atoli dodać, że nie mamy za-  
 dnej teoretycznej tendencji, lecz tylko przez  
 ewolucję, środkami wyłącznie racjonalnymi  
 zdążać będziemy drogą propagandy i wy-  
 chowania społecznego do celu, jakimśy sobie  
 postawili.

 Na pytanie, czy założona przez niego  
 grupa „Clarto“ ma być uzupełnieniem wy-  
 mienionych związków pacyfistycznych, —  
 Barbusse odpowiedział:

 „Tak jest. Obie te akcje maszerują, —  
 jeśli się tak wyrażę, osobno, ale mają na-  
 dziesiąt, że razem połączone, zwyciężą kie-  
 dyś. Zadanie, jakie przyświeca grupie Clar-  
 te, jest głównie etyczne i pedagogiczne od-  
 dziać ma na masę, podczas gdy międzyna-  
 rodówka byłych frontowych żołnierzy kie-  
 ruje propagandą polityczną i gospodarczą.  
 Ale zarówno tu, jak i tam, chodzi o to, aby  
 zdobyć szerokie masy dla idei pacyfizmu i

socjalizmu, aby ta większość ludzi uswiadomiła sobie jakie są istotne powody wielkich wojen — aby runął narazie ten mur ustawiony między narodami przez nacjonalizm, a kryjący poza kłamliwą frazeologią podły interes giełdowy. Podług naszych idei, niema różnicy między zwycięzcami a zwycięzonymi. Odrzućmy niedorzeczne kłamstwo, że tylko mocarstwa centralne ponoszą winę za wybuch światowej wojny. — Wszystkie wielkie mocarstwa Europy dźwigają na swem sumieniu niemąły ciężar tej winy. To zrozumienie szerzyć między miliony ludzi i z tego zrozumienia wygrzebywać straszną nienawiść narodów do narodów oto zadanie, oto ideał, jaki przyświeca grupie Clarte i nam związkowcom.

Dla nas istnieje tylko jedno przeciwie-

stwo między człowiekiem a człowiekiem, są to różnice między wyzyskiwaczami, a wyzyskanymi. Jeśli usunięte zostaną te przeciwieństwa, znikną wszystkie konflikty, które prowadzą do takich krwawych, morderczych wojen. Panowanie pacyfizmu zapewnione będzie dopiero wraz z nowym porządkiem społecznym”.

Henri Barbussa, zapytany, co sądzi o trzeciej międzynarodowce w Moskwie, odpowiedział, że socjalizm konsekwentnie przeprowadzony, dochodzi do komunizmu i systemu rad. Na uwagę, że bolszewizm, — jak imperyalizm, oparł się o siłę bagnatów, uzeki, iż sowiecka Rosya była zaczepiona, więc musi się bronić. Żadna rewolucya w początkowym stadium nie może zrezygnować z dyktatury bagnatów; ale taka dyk-

tatura w duchu rewolucyjnym jest tylko przejściową i toruje droge zwycięstwu nowej idei.

Sluchając tych wywodów, trudno się coronić przyknamu uczuciu, że tutaj podobnie jak się miała rzecz z Tolstojem, genialni autor odszedł swego dzieła, w którym był mistrzem, aby prowadzić politykę realną, która właśnie tego pokroju człowiek jak Henri Barbussa, jedynie tylko jako dyktant kierować może, tam fałszywie rozumujący i fałszywie rozumiany.

Naczelny redaktor:  
**BRONISŁAW LASKOWNICKI**  
Odpowiedzialny redaktor:  
**JOZEF KRZYSZTOFOWICZ**

**WSZYSTKIM WYJEŹDZAJĄCYM NA WIEŚ I DO MIEJSCOWOŚCI KAPIELOWYCH POLECA SIĘ PO CENACH NAJNIŻSZYCH PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI TOWARY: KAKAO HOLENDERSKIE, oryginalne w paczkach i na wagę. — Prawdziwą KAWĘ CEYLON. — HERBATĘ ANGIELSKĄ. CZEKOLADĘ SZWAJCARSKĄ. — DLA DZIECI: POŻYWNA KASZKĘ OWSIANA, ORAZ NESTLĀ MACZKĘ. — KONDENSOWANE: MLEKO, KAWĘ I KAKAO W PUSZKACH. — SOBIE MALINOWY POD GWARANCYĄ PRAWDZIWY, ORAZ NAJSZLACHETNIEJSZE WINA STOŁOWE I KURACYJNE. — PIERWSZORZĘDNY HANDEL DELIKATESÓW, WIN I KORZENI „ZAKOPANE”, LWÓW, UL. AKADEMICKA 24. WŁAŚCICIELE: Antoni MOOR i Jerzy STACHOWICZ.**

14356

**MYDŁO do PRANIA i TOALETOWE**

poleca

**Bogdan Bohosiewicz**  
Lwów, ulica Hetmańska 1. 6. 13730

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specjal. dr. FRISCH ulica Wałowa 1. II. Wstrzykiwanie preparatu Neo Salvasanu tylko przed południem. 11383

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

**Dr. A. SCHWARZ**

sekundaryusz Szpitala powszechna, mieszka obecnie na ul. Słowackiego 4, naprzeciw ó. głównej poczty. 12248

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

**Dr. Henryk Rosmarin**

ord. od 8—10, 12—1 i 3—6 — Lwów, Kopernika 12. 13916

**Dr. Z. Grossek** Sekundaryusz Szpitala Powszechnego

ord. w chorobach skórnych i wenerycznych — od 3—6 — Lwów, Rynek 41, I-szo p. 11159

Specjalista chorób wenerycznych i skórnych

**Dr. W. Lauterstein** b. sekund. szpitala.

ord. 11—1 i 1/3—5 Sykstuska 37 (róg Słowackiego). 13518

**WOLNE POSADY**

POSZUKUJE SIĘ szofer do samochodu ciężarowego względnie walcu benzynowego i fluczid kamienia. Warunki podać należy pismem lub osobiście w kancelaryi Zarządu dróg w Tarnopolu, ul. Mickiewicza 1. 51. 12391

KANDYDATA notaryjalnego i solicytatora biegłego w sprawach spadkowych i hipotecznych poszukuje kancelaryja notaryjalna we Lwowie, ul. Hetmańska 10. 13268

BUCHALTER (KA) znaleźć od zaraz stałe zajęcie. „Hapoda” handlowe i przemysłowe Towarzystwo Drzewne, spółka z ogr. odpow. — we Lwowie, ul. Jagiellońska 5/7. 14056.

MODNIARKE do pracowni i sprzedaży poszukuje natychmiast magazyn młód „The Rose” Kopernika 7. 13904

CHŁOPCÓW kilku do robót pieczkowych i innych potrzeba. „Technicum” Jabłonowskich 1. 2. 13657

BIURO ASNYKA 8. Poszukuje: Kucharzów, kelnerkę, płatniczego, bufetowca młodego, pikola, fawiake, kucharza, kucharkę, slug do wszystkiego, pannę do bufetu restauracyjnego i kawiarnianego, pannę do ciast, kilka sif biurowych męskich i żeńskich z piśmem maszynowym i stenografią, ślusarza do tartaku, kołodzieja. 14308.

PRZYJME SŁUŻĄCĄ STARSZĄ do opieki starszki, Olekoka 14, schody 6, drzwi 46. 14312

POSZUKUJE czeladnika krawieckiego na dobrych warunkach, przyjmę również Pannę uzdolnioną w krawiectwie męskim. Ul'ca Ochronek Nr. 5 Kezyk. 14315

KUCHARKĘ z dobrymi poleceniami poszukuje aptekarzowa Hajowa, Kołataja 12, I. piętro. 14152

POSZUKUJE się zdolnej krawczyni na wyjazd do Królestwa oraz służącej. Dobre warunki. Władomość w administracji Wzku. 14157

POSZUKUJE chłopaka do koczka. Zgłoszenia od 3—6. Ul. św. Marcina 25. 14183

POSZUKUJE SIĘ do wojskowej fabryki woliny w Rzędnie Polskiej nadzorcę robotników z wykształceniem niższych klas szkół średnich, obznajomionego z przemysłem drzewnym; także siłę pomocniczą biurową. Blizsze informacje na miejscu. 13757

POTRZEBNA służąca do wszystkiego pensya 100 marek, Potockiego 28, II. piętro drzwi 6. 13847

PANNA do kasy potrzebna, Apteka, Zamarystowska 54. 14098

POSZUKUJE krawca i kilku czeladzi szewskich. Rothhäusler Piekarska 1 a. 13903

ZDOLNYCH ślusarzy, robotników dziennych i uczni do nauki przyjmie Fabryka „Fermi” — Lwów, Żółkiewska 147. 14049

POSZUKUJE zdolnej służącej do wszystkiego i gotowania bez prania od 15. czerwca, Ledeńska, ul. Leona Sapiehy 65. 14083

POSZUKUJE uczniów ślusarni Kieparowska 25. 13902

SŁUŻĄCA do wszystkiego potrzebna. Barska 1, I. p. (Gródecka 72) u lekarza. 14343.

KUCHARKA, BONA I PARE CHŁOPCÓW potrzeba. Technicum, Jabłonowskich 2. 14347.

ZNANE OD LAT 45 Biuro Pol'nskiego, Szymonów 1, (boczna Batorego) poszukuje bufetowca, kucharek restauracyjnych, kasyerki kawiarnianej, kelnerek, kawiarki, kelnerów, płatniczego, dziewcząt do wszystkiego. 14194

POSZUKUJE CHŁOPCA ROLNIKA do koczka na wieś. Zgłoszenia M. Kierski, Lwów — Pasaż Makolasa. 14197

ROBOTNIKÓW do robót kotlarskich i do bielenia przyjmuje Ślusarnia Bema 22. 13970

SŁUSARZY przyjmuje Ślusarnia Bema 22. 13972

CHŁOPAKÓW do nauki przyjmuje Ślusarnia — Bema 22. 13971

CZELADNIK krawiecki potrzebuje zarząz. Hankus, Leona Sapiehy 79. 14019

PRALNIA, Zybiłkiewicza 35, poszukuje panny do ekspedycji i robotnicę. 14111

DZIEWCZYNA do KUCHNI potrzebna, M'oczarnia Romanowicza 10. 14110

PANNA DO OBSŁUGI potrzebna. MLECZARNIA, Romanowicza 10. 14109

DZIEWCZYNA do wszystkiego potrzebna zarząz. Klonowicza 16, I. p. 14108

DO EKSPEDYCJI potrzebna manipulantka od rano do 2 popołudniu Piekarska 17. 13846

**MIESZKANIA I SKLEPY**

**DO Odstąpienia Sklep z Kuchnią** nadająca się na pralnie, owocarnię, warsztat itp. lub zamienię na pokój z kuchnią. Trzy szafy bliźszone do sprzedania. Tańsze budka na sprzedawstwo owoców, cukrów w miejscu zdawkem bardzo korzystnie na własność do sprzedania. Wiadomość: w Budos, ul. Pułaskiego przy Parku Kibińskiego. 14186.

**DO WYNAJĘCIA** zaraz pokój umeblowany z elektryką, wchód osobny. Lyczakowska 117, — II. piętro, wprost schodów. 14164.

**10 KORON SREBRNYCH** dać za pomoc w wyszukaniu i wynajęciu nieumeblowanych 2-3 pokoi z kuchnią nie w śródmieściu. Graszakiewicz Chocimska 7, parter, od 4—7 popoł. — 14168

**DAM** 12 kg. prowiantu za jeden pokój i kuchnię w dzielnicy IV-tej. Wiadomość ul. Krupiarzka 27, S. Tölg. 14135

**POKOJ** umeblowany z osobnym wejściem za każdą cenę poszukuje Marczyński, Wałowa 2. 14086

**BEZDIETNE MAŁŻEŃSTWO** poszukuje 4 pokoi z kuchnią z komfortem w śródmieściu, albo blisko, zaraz lub później za wynagrodzeniem. Zgłoszenie: ul. Franciszkańska 1. 14, I. piętro. 14188

**POSZUKUJĘ** pokoju kuchni umebl. Pośrednictwo wynagrodzę. Zgłoszenia pod „M“ do Wieku. — 14346

**POKOJ KAWALERSKI** umeblowany frontowy zaraz do wynajęcia. Dwernickiego 11 a, drzwi 7 14311.

**POKOJ FRONTOWY** z osobnym wejściem dla pana na poważnym stanowisku wynajme. — Żulińskiego 11 a, I. p. 14314.

**LOKAL** wraz z urządzeniem mleczarni w 3-ch ubikacjach do odstąpienia zaraz katolikowi. Wiadomość w Administracji. 14344.

**POKOJ UMEBLOWANY Z POŚCIELA** tylko dla pań, Wagilewicza 7, II piętro. (x)

**ZAMIENIĘ** moje mieszkanie (3 pokoje z kuchnią pełny komfort) śródmieście za 4—5 pokoi z kuchnią pełny komfort śródmieście. Zgłoszenia od 1—3. Pasternak, Sykstuska 19. 13976

**POSZUKUJĘ DLA DWOJGA STARSZYCH OSÓB** z prowincyi pokoju umeblowanego w nowej kamienicy na I. lub II. piętrze w śródmieściu u poważanej i szanownej rodziny — prowianty mogą być dodane w cenę czynszu. Upraszam adresować pod: Adam Obertyński, Nowosioło, p. Kulików. 14057

**ODSTĄPIE DUŻY LOKAL**, obok wielkie podwórce na fabrykę, warsztat lub magazyn, w okolicy przemysłowej obok tramwaju. Wiadomość ul. Łackiego 8, I. p. na prawo, do godz. 11-tej przedpoł. 14068

**ROZMAITE.**

**Automobil cesarowy do odnajmowania.** Ulica Zimorowicza 3, dozorca. 14198

**MLEKO PO 6 KORON** za litr otrzymają osoby prywatne lub instytucje które dadzą krowy na całoroczne utrzymanie do dworu. Zgłoszenia pod „KROWY“ do administracji. 14159.

**AKUSZERKA z Warszawy** przyjmuje zamówienia, udziela porad pod dyktando ul. Asnyka 9, drzwi 2, A. Luthowska. 14304

**250**  
**wagonów drzewa opałowego**

twardego i miękkiego, sągowego, licząc 1 wagon po 10 ton potrzeba dla garnizonu wojskowego loco stacja kolejowa Złoczów.

Dostawcy zechcą przedłożyć oferty z podaniem jakości drzewa i wysokości cen za 100 kg.

Wojskowość ułatwi transport, postara się w części o wagony i pozwolenie na wywóz.

Dostawa może być natychmiast rozpoczęta.

Najniższe oferty przyjmuje się na 10 wagonów. Ustnych informacji udziela ppor. Chorążak, kier. komis. kwater. Złoczów.

**KOMISYA KWATERUNKOWA ZŁOCZÓW.**

14208

**DAM PROWIANI** z 4 i pół m. białej markizety Zgłoszenia listownie do Wieku pod Markizeta. 14165.

**INSTYTUT LEKARSKO-KOSMETYCZNY** Dr. Piłckiego, plac Dąbrowskiego 1, usuwa włosy, zmarszczki, brodawki, plamy, pryszcze. Masaż twarzy, leczy choroby skórne, wypadanie i farbowanie włosów. 14137

**DAM PROWIANI** za używany damski płaszcz wiosenny. Zgłoszenia do administracji Wieku pod „Kamiony“. — 14155.

**PANÓW**, którzy we środę 26 o godzinie 11-tej w nocy wysiedli ze mną z tramwaju E—D i szli wraz ze mną przez M. Wiśnicwickich na Bajki pod Nr. 23, proszę uprzejmie o podanie swego adresu. Czabanowska, Bajki 23. 14156.

**DOSTATNIA** egzystencję może sobie stworzyć fachowiec, wydzierżawiając na wsi pasiekę. — Właściciel daje pokój z kuchnią, umebl. i możliwość zakupna żywności. Zgłoszenia pod „Pasieka“ do administracji Wieku. 14155.

**500-Markowe Akcje**  
**Polskiego Przemysłu Korkowego**  
**są wyjątkowo korzystną i absolutnie pewną lokacją kapitału!**

Zaliczki po 175 marek na każdą akcję przyjmują pierwszorzędną banki. Jest to pierwsza w Państwie Polskiem wielka fabryka korków, linoleum i izolacji korkowych, która zatrudni przeszło 1000 robotników. Olbrymi aby być jest zapewniony. Cło ochronne wyklucza konkurencję zagraniczną. — Wysoka dywidenda i szybki wzrost wartości akcji niewątpliwe.

Prospekty i deklaracje wysyła bezpłatnie

**Spółka Akc. Polskiego Przemysłu Korkowego**  
WARSZAWA, ulica Żórawia 1. 1. 12336

**ZAMIENIĘ** zegarek damski złoty z 9 kryształami za planino dobrej marki. Potockiego 10, I. p. na prawo. 14318.

**MLECZARNIA** do odstąpienia. Wiadomość w Administracji. Tylko katolikowi. 14345.

**Centralne Biuro Komisowo-Spedycyjne**  
**Adolfa Krebsa** Lwów — ulica Kołłątaja 1. 8.  
uskutecznia: Wszelkiego rodzaju spedycje, odcienia, reeksportacje, dowozy przesyłek wagonowych i pojedynczych. Regularny ruch wagonów zbiorowych pod konwojem. 12340

**Maszyny do szycia**  
najkorzystniej naprawia oraz poleca nowe i części  
skle- **Aleksander Mallmen**  
dowe  
skład maszyn do szycia, Lwów, ulica Wałowa 11A  
11716

**PIERWSZA** Lwowska parowa farbniarnia i pralnia chemiczna. Maryi Zduńczyk i Jana Gawrońskiego, Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 9 przyjmuje wszelką garderobę, płóta, futra do farbowania i czyszczenia. 13741

**M. H. Henner**, zegarmistrz, Lwów, Pańska 6. Przyjmuje wszelkie reperacje. Za złoto i srebro płaci najwyższe ceny. 13069

**Freno-Gratolog** Wl. Kwiatkowski pozostaje do 1-go lipca — udziela drogocennych rad, Lwów, Chorążczyzna 18, I. piętro. od 3—8. 13783

**WYPOŻYCZALNIA** i kupno wszelkiej odzieży, Sozański, Podwałe 1 — Wałowa 31. 13771

**ZAKŁAD DENTYSTYCZNY** Dr. Piłckiego, plac Dąbrowskiego 1. Mostki, koronki, zęby w kauczuku, bezbolesne wyjmowanie zębów, reperatury. Pacjentów z prowincyi załatwia się szybko. 14136

**TYSIĄC MAREK NAGRODY**

za wskazanie którejkolwiek władzy miejscal pobytu **MARYI KOWACZ**, która była u mnie kucharka, skradła błękitną damską suknię, pieniądze, złoty damski zegarek z monogramem F. P. na jednej kowrodzie zaś na drugiej herb Dołęga i Płuciszek (wisłorek) z monogramem F. P. Wysoka, szatynka, lat 23, w górnej szczękce po prawej stronie złoty ząb.

**PIASECKI**, Nowosółka, p. Narajów. — 14012.

**CHRZEŚCIJANSKI ZAKŁAD RYTOWNICZY**  
**BUGENIUSZ MARYAN UNGER**  
pracownia pieczęci kaucz. metal. Elektr. prasa do medali, odznak, tablic prasowanych, skład numeratorów, szablonów i farb do pieczęci.  
**Lwów, Chorążczyzna 7.**

**DAM** wózek dziecienny za cukier prowiant Maszarysta specjalista poleca się: proszę zawiadomić kartką. Jul. Zawartka ul. Zbarazka 5, parter. 13686

**ARTUR SMUTNY** stroiciel fortepianów Ochronek 5 oficyny przyjmuje strojenie i reperacje. 13887

**MARKI POCZTOWE** wysyła do wyboru za nadaniem kaucyi Mk 100 do 500. Filatelista — Lwów, Kościuszki 1. 14330

**SKRADZONE** dokumenty wojskowe w dniu 1-go czerwca b. r. na dworcu głównym opiewające na nazwisko Maryana Skrzyszowskiego urzędowała się. 14335

**WOLNE POSADY.**

**WYDZIAŁ PRZEMYSŁOWY ZARZĄDU BUDOWNICTWA WOJSKOWEGO W WILNIE** poszukuje natychmiast dla przemysłu leśnego sił fachowych: kierowników i rzemieślników do tartaków parowych i kolejek leśnych, również kierowników, dozorców i robotników do eksploatacji lasów, kopania piataków, oraz fachowców do wytwarzania półproduktów terpentyny i węgla drzewnego. Pobory będą uregulowane według stawów urzędników i funkcjonariuszy wojskowych oraz z deputatem żywnościowym. Do ofert mają być dołączone świadectwa studów i praktyki z tytułowym i świadectwem lekarza wojskowego lub powiatowego. 13765

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

PAKĘ na fortepian sprzeda firma Biuro spedycyjno-przewozowe Marya Adamowska, Lwów, Czarnieckiego 3. 14150

KAMIENICA II. piętr. do sprzedania w drugiej dzielnicy, gaz, elektryka. Wiadomość: Leona Sapiehy 4. 41-1. p. na łowo. 14161

FORTEPIAN w dobrym stanie za 15.000 Mk. do sprzedania. Tarnowskiego 24, I., p. drzwi 4. 14162

SPRZEDAM kawy pikowe, franki, bucci i damskie Nr. 39, obrusy. Ul. św. Zofii 9. „Praina”. 14163.

LODOWNIE pokojowa sprzedam. Słodowa 12, parter, boczna Potockiego. 14166

KROWA piękna, mleczna na sprzedaż. Adres poda Administracya. 14170.

DO SPRZEDANIA! Blurko antyczne, szafa i 16-żko dębowe z wkładem, garnitur salonowy. — Wiadomość popołudniu, ul. Jasna 10, II. piętro. 14173

SPRZEDAM ubrania męskie, kostiumy damskie — różne — obuwie. Gosiewskiego 5, I. p., ganek prawy od 10—11 i 4—5. 14182

**Apfykuły kosmetyczne,**  
oraz **pasty do obuwia „Herpetin”**  
sprzedają hurtownie  
**D. MARKUS, Łódź, Piotrkowska 59, tel. 21-79.**  
Wysyła również pocztą. 9975

FORTEPIAN KONCERTOWY do sprzedania u Litwinowiczów, ul. Lyczakowska 1. 15, I. p., 2 schody. 14185.

POSZUKUJE kupna wstęgi o 5—6 metrów w dobrym stanie z komfortem i ogrodem ze stajnią mł lub bez, najchętniej w okolicy Lastopada, Kasielówki, Wuski. Zgłoszenia: Gródecka 115 do właściciela. 13752

DO SPRZEDANIA rower z wolnobiegiem, mikro-skop 300 razy powiększający, maszyna do pisania, reiszeig Richtera białowy duży i inne rzeczy. „Technicum”, Jabłonowskich 2. 13665

MIKROSKOP 1600 marek sprzeda Jaroszewski Senatorska 9. 13900

„**Cerian**” znakomity, wypróbowany środek przeciw pluskwom. Skład w aptece **SZYMONA HAYA.** 13844

KAMIENICA 3-piętrowa w śródmieściu z dużą oficyną 20 pokoi, 7 kuchien na każdym piętrze, 8 dużych lokal. sklepowych, pełny komfort do sprzedania. Wkład 2 i pół miliona marek. Wiadomość: kancelaryja adwokata dra Rechena, ul. Podlewskiego 6. 13800

SPRZEDAM trzy części realności z ogrodem. — Wiadomość ul. Krzywczycka 226, boczna ulicy Pasiecznej, właściciel. 14027

KUPIĘ DOMEK 3 pokoje i kuchnia na Zalesieniu, Pasiekach lub Wulce z pół morgiem ogrodu. Zgłoszenia: Hoszowski, Krasieńskiego 24 przez ul. Tarnowskiego. 13952

LANCUSZEK ZŁOTY, dług, damski sprzedam. — Wiadomość: ul. Królewska 10, drzwi 6, od 4 do 5 popoł. (x)

KTO chce jakąś rzecz sprzedać dobrze lub tanio kupić, niech się uda do sklepu komisowego „Mars”, ul. Wąłowa 15. 13679

**ZĘBY sztuczne, ZŁOTO SREBRO, BRYLANTY**  
KUPIJE STAŁE FIRMA 11986  
**EDMUND MARYAN BEER**  
Lwów, Chorażczyzna 7.

WILLA 1-piętrowa, niewykończona, większy ogród, przy drodze Kulparkowskiej, 2 minuty od tramwaju, do sprzedania. Dłińskiego 20, parter, drzwi 4. 13662

KAMIENICA piętrowa z ogródkiem w II. dzielnicy do sprzedania. Magazyn Iarb, Batorego 12. 13927

KUPIĘ używany komplet konny 2 do 4 koni, kompletną cyrkularkę i używany motor benzynowy 3 do 4 HP w dobrym stanie. Oferty z podaniem cen: M. Błukiewicz, Lwów, ul. Kadecka 1. 6. 13673

SPRZEDAM fortepian dobrej marki. Oglądać między 12 a 4 popoł. Romanowicza 18, parter. 13646

FORTEPIAN krzyżowy dobrej marki kupię pod „Muzyka” do Administracyi. 13786.

PARCELA w dobrym miejscu 100 sążni do sprzedania. Wiadomość: ul. Sobieskiego, Nr. 9 — Dozorca. 14191

FORTEPIAN do marki za ostateczną cenę 10.000 marek sprzedam. Ochronek 5, oficyny, drzwi 16 14192.

SPRZEDAM DOM z dużym ogrodem z warszatem rzeźniczym koło kolei za 140.000 Mk. Kamienica II. p. wkład 100.000 Mk. Ślusarna, ulica Sykstuska 1. 31. 14193.

MASZYNE DO PISANIA „Underwood” sprzedam. Wiadomość: ul. Hausnera 5, I. p. ganek, na prawo, między 2—4. 14196.

TRZY KAPELUSZE damskie dla osób młodych, zupełnie nowe okazynie do sprzedania. Kopernika 60, I. p. 14015

DYWANY perskie, salonik oryginalny turecki, — obrazy wybitnych malarzy polskich sprzedam. Gródecka 26 pierwsze piętro naprzeciw schodów. 14011

GARNITUR SALONOWY okazynie sprzedam. — Oglądać można od 11—1. Skarbkowska 5 I. p. 14087

DO SPRZEDANIA kostium granatowy prawie nowy za 2.500 Mk., kostium czarny za 1000 Mk. oraz bucci. Wiadomość: sklep naróżny — Lyczakowska 50. 14085

KLACZ młoda bezpośrednio przed użrebiem, oraz wóz ciężarowy, lekki nowy i para uprzęży (chomonty dublańskie) okazynie do sprzedania. Wiadomość: Senatorska 7, u dozorczyń. 14105

**MALZENSTWA**

WDOWA lat 44, religii rzymsko-katolickiej, posiadająca dom wartości 50 tysięcy Kor. i gotówki 20 tysięcy Kor. poślubi mężczyznę do lat 50 na odpowiednim stanowisku. Adres: — Poste-restante „MINERWA” Stanisławów. — 12352

WDOWA bardzo miła, wesola, przystojna, gospodarna (trochę posagu i urządzenia) poślubi starszego (50—60 lat) o bardzo dobrym sercu Pana — zajmującego wyższe stanowisko rządowe, lubiącego ciche, a wygodne życie domowe. Józewska, restant, poczta ul. Wąłowa, Okazicielce kwitu inseratowego. 14199

**NAUKA**

SLUCHACZ praw z ukończoną akademią handlową znakomity germanista, poszukuje lekcy lub innego zajęcia na wsi. Zgłoszenia pod „Aka” do administracyi Wieku Nowego. 13875.

WYDZIAŁOWEGO egzaminu kurs powtarzający z 3. grud urządza Ognisko Związku Polskiego Nauczycielstwa we Lwowie, Hetmańska (Gmach Skarbka). Informuje Sekretaryat od 6—8 wieczorem. 14093

KURS powtarzający seminaryjalnej matury. Liczba uczestników ograniczona. Ulica Bema 27, I. p. 14094

KTÓRY Z PP. ABITURYENTÓW SZKOŁY REALNEJ lub techniki zechciałby przygotować kołegę do matury w terminie jesiennym? Pobyt we dworze, na wsi przez 3 miesiące zapewniony. Zgłoszenia pod „Arytmetyka” do administracyi Wieku. 14160.

**ZGUBIONO I ZNALEZIONO**

ZGINAŁ CHART SYBERYJSKI wielki, biały w ciemne plamy. Znalazca otrzyma sowita nagrodę. Major Puchalski, ul. Nabołska 49. — 14310

ZGUBIŁEM 30. Mapa różne dokumenta. Proszę uczelwego znalazcy o zwrot za wynagrodzeniem. Zgłoszenia: Abraham Frankel, Gródek Jagiełłoński, Rynek 5. 14169.

**POSAD POSZUKUJĄ**

INTELIGENTNA w średnim wieku gospodyni z zarazem bardzo dobra kucharka, posiada praktykę kilkunastu lat, prowadząca dużej kuchni, poszukuje stosownej posady także chętnie do wolskowości. Zgłoszenia do 15. czerwca pod „Samodzielna” do administracyi Wieku. 14309.

WDOWA w średnim wieku, inteligentna, obejmie zarząd domu, ewentualnie inne jakies podobne zajęcia. Umie dobrze gotować. „ZOFIA”, ul. Gródecka 71 A, II. p. na ganku. 14316

MASZYNISTA z większą praktyką, obeznany doskonale ze wszystkimi maszynami i motorami jakoteż z elektrycznością i akumulatorami, dobry ślusarz i kowal, ewentualnie podkuwacz koni, wszelkie montaż i reparacje skutecznie samodzielnie, poszukuje stałej posady do młyn, tartaku, elektrowni lub do dworu. Lastkowe zgłoszenia z podaniem warunków do administracyi Wieku pod „Zdolny i stały”. 14171

BUCHALTER, Polak, lat 26 z praktyką 5-letnią z średnim wykształceniem handlowym, z kaucją, poszukuje posady, mogą na wyjazd. Zgłoszenia do Administracyi pod „Buchalter I. B” 14178

MĘCZYŻNA lat 41, energiczny z ukończoną IV kl. gimn. był urzędnik autonomiczny poszukuje posady w zarządzie większych dóbr, przy tartaku lub kancelaryi. Zgłoszenia: Franciszkańska 17, I. p. drzwi nr. 4. (x)

TECHNIK DENTYSTA pierwszorzędną silą poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Technik dentysta” do Administracyi. 13989

MASZYNISTA egzaminowany obejmie posadę kłownik Elekrowni lub Fabryki. Długoletni po był we Lwowie. Zgłoszenia do Administracyi pod „Maszynista”. 14024

KUCHARZ zdolny zna się na cukiernictwie i masarsztwie przyjmie posadę na ordynaryę. Mochackiego 6, Repetowski. (x)

**KUPNO I SPRZEDAŻ.**

**Za złoto, srebro, brylanty, platynę  
oraz złote zegarki płaci S. Altholz  
najwyższe ceny tylko**  
Pasaż Hausmana 5, wchód przez ul. Syka-  
tuską pierwszy sklep na lewo. 12770

**Rowery, Motocykle** używane, węże, płasz-  
cze kupuje jakoteż skutecznie repara-  
cye wszelkie Zakład mechaniczny B. Chuwas  
N. Arnold, Fredry 1. 2 (róg Batorego). 11445

**Młocarnia, Lokomobila, Pługi motorowe  
i parowe Brony, Kultywatory, Siewniki,  
okaz. do sprzedania, „Pilot“.** Lwów, Batorego 4.  
13223

**Łupek asbestowy, Papę dachową, Gonty  
i inne materyały bud. dostarczają natychmiast**  
**Horszowski i Ska**  
Lwów, Łyczakowska 32. 14324

**MASZYNA** do pisania „Eriha“, mała, w zupełnie no-  
wym stanie do sprzedania. — Oglądać można od  
4—5 ul. Zyblikiewicza 1. 24, II. piętro. 14352

**KUPIE MŁODĄ MLECZNA KOZĘ.** Antoniewicz,  
Dwernickiego 8. 14334

**SPRZEDAM** okazjalne duże lustro eleganckie z  
konsolą, Bajki 17, I. tu wprost schodów, od  
3—5 popoł. 13999

**OWIE SZAFY** ołchowe do sprzedania. Wiadomość  
ul. Piłarów 9, II. piętro, na ganku na prawo, mię-  
dzy godz. 2—5 pop.

**Przedają spodnie po 450 M**  
w różnych kolorach. Ubrania marynarkowe z ma-  
teryali angielskich i francuskich. — Przyjmują  
zamówienia na prowincy, wykonują za 24 godzin.  
Własny wyrób. — **A. Piżem**, plac Wexlarski 1. 1.  
(boczna Sobieskiego). 14306

**4 KUCHENNE PÓLKI** oraz półbuciki czarne Nr.  
37 sprzedam, Potockiego 10, I. p. na prawo.  
14317.

**SPRZEDAM** sypialnię, jadalnię, salon, większe  
szafy urzędowe, lustro, stoły, maszyny do pi-  
sania, obrazy artystyczne, różne rzeczy do użyt-  
ku domowego. Tomaszewski, Ossolińskich 9.  
14304 A

**Lód stawowy**  
w każdej ilości 13941

**Skladownia lodu, Lwów, ul. Rzeźnicka 14.**

**LWÓW, RESTAURACJA NA SEZON LETNI** z  
powodu wyjazdu okazjalnie do sprzedania. —  
Blizsza wiadomość w handlu P. Pollika, ulica  
Stowackiego 8. 14020

**SKŁAD WOZÓW** ul. Niemcewicza 48 przez Cho-  
cińską zakup kilkadziesiąt przednich kół do wo-  
zów gospodarskich z okuciem lub bez; odda  
do przeróbki około 100—150 kół zużytych. —  
Zgłoszenia przedpołudniem. 13978

**HAMAK** przedwojenny przesylny sprzedam. —  
Żułńskiego 11 a, I. p. 14313.

**KAMIENICA** piętrowa boczna Leona Sapiehy z  
elektryką, mieszkanie z 4 do 6 pokoi z przy-  
należnościami wolne zaraz z wolnej ręki do  
sprzedania — wkład 250 tysięcy Mtp. Wiado-  
mość w Administracji. 14141

**METALE**

po pochodzenia wojskowego i cywilne na mocy upowa-  
żnienia władz dla celów wojskowych

**skupuje i płaci najwyższe ceny**

**A. M. Kierski i Ska** Lwów, ulica  
Kopernika 4.  
14353

**CUKIERNIA** z kompletnem urządzeniem do sprze-  
dania z powodu wyjazdu. Wiadomość w adm.  
Wiek Nowego. 14023

**PARCELE** we Lwowie do sprzedania. Zgłoszenia:  
Stanisław Abi, magazyn papieru, Legionów 11.  
13533

**ZIEŁONE** pluszowe portyery 2 pary, gantur  
francuski na kompot, łóżko drewniane z mate-  
racem sprężynowym i szafką nocną. Ochronek  
6, II. p., oficyjny nr. 16, od 11—1. 13932

**SUKNIA** biała eponge za 850 mk., żakiet eponge  
za 450 mk., pantofelki czarne atlasowe nr. 35  
prawo nowe za 650m k. dosprzedni. Ul. Zyblikie-  
wicza 51, II p. drzwi na prawo. (x)

**Mereżki!** hafty ręczne i maszy-  
nowe, plisowanie, ob-  
ciąganie guzików, odbijanie wzorów Ri-  
chelieu i innych przyjmuje  
**Chrześc. Zakład haftów**  
ulica Akademicka 22, I. piętro. 11557

**PIANINO ELEKTRYCZNE** okazjalnie do nabycia  
w składzie fortepianów B. Polonickiego, Tań-  
skiej 1. 13271

**FOTOGRAFICZNY APARAT** 9/12 „Extra Rapid  
Apianat“ Rietzschta z kasetami i kasetę na  
pakiety sprzedam. Od 3—7. Dekerta boczna  
1. 5 u dozorczy. 14187.

**Maszynki naftowe**  
syst. „Primis“ po Mk 450 szt. poleca firma  
**Antoni HALSKI**  
Lwów, ulica Sobieskiego 1. 3. 9328

**SKŁAD WOZÓW** Niemcewicza 48 przez Cho-  
cińską sprzedam tanio kilkadziesiąt drabin do małych  
wozów gospodarskich (z szalówkami i bez);  
kilka par osi ciężarowych z resorami i koła-  
mi; 3 pudła z omnibusów nadające się na ko-  
mórki, kurniki itp. i kilka używanych wozów  
ciężarowych. 13977

**SPRZEDAM:** koczny ciężarowy, wóz o 2-ach pa-  
kach, uprząż rzemieńna kompletna na parę koni  
i inne gospodarskie przedmioty. Wiadomość:  
Lwów: Kochanowskiego 91, I. p. na prawo, mię-  
dzy 3—5 popoł. 13967

**KUPIE KLARNET.** Zgłoszenia do Administracji  
pod „S. T.“. 13992

**200 kg. blachy  
cynkowej**

w starych, przedwojennych kliszach kres-  
kowych jest do sprzedania. — Oferty  
z podaniem ceny za kilogram loco Zakład  
sprzedający złożyć w Administracji „Wiek  
Nowego“, pod „Blacha cynkowa“. (x)

**MOTOR ROPNY, NOWY, „PERKUN“** 20 HP. o  
głównym pasem skórzanym, zbiornikiem i 15  
beczkami na ropę, oraz 1 motor ropny 15 HP.  
używany „A. B. C.“ do sprzedania. Zgłoszenia  
Sławkowski, Lwów, Świętokrzyska 4. 14048

**RASOWEGO fox-teriera, szczeniaka** kupię. —  
Nowak, Sykaturka 10, I. p. 13960

**Maszyna** duża do szlifowania ka-  
mien 80/100 do sprzeda-  
nia, Chorążczyzna 10, Leśniakowski. 14149

**OKAZYJNIE** do nabycia z pierwszej ręki w po-  
bliżu ulicy Leona Sapiehy kamienica dwupię-  
trowa z bramą wjazdową i dużym sadem —  
razem 437 sążni kwadratowych. Cena 540.000  
marek. Wiadomość: Lwów, ulica Orłowska 26  
I. piętro, drzwi nr. 4, od godziny 3—5 popoł.  
13963

**„MAZUR“**

**Fabryka kłódek i zamknięć**

**Świątynki i Górne (Małopolska)**  
**Zarząd: Lwów—Personkółka**  
wykonuje masowo jako spe-  
cjalność:

Łóżka żel. koszarowe i inne,  
Kajdanki i łączniki łańcusz. z kłód-  
kami patent.  
Obciążki zwykłe, 13947  
Pęta żelazne na konie,  
Kłódki różnych typów,  
Części żelazne ekwipunku dla armii

**KOSY** w większej ilości, cyrkularne we wszystkich  
wielkościach, kilka skrzyń narzędzi i żołników  
sprzedam firma Antoni Halski, Lwów, Sobieskie-  
go 3. 13594

**KUPIE** jakoko wiek realność we Lwowie. Cena  
obojętna. Zgłoszenia: Sacramento 5 Tothowie,  
14040

**KOSY--KOSY**

styryjskie w każdej ilości dostarczy  
Import & Export towarów żelaznych i sta-  
lowych narzędzi, artykułów technicznych  
i maszyn 13856

**A. M. KIERSKI i Ska**  
Lwów, ulica Kopernika 1. 4.

**SZKŁO** taflowe (Szeifen) w oryginalnych skrzy-  
niach sprzedam w większej ilości. Samostel  
Lwów, Ruska 13. 13867

**KILKA KAMIENIC** jedno piętrowych w okolicy  
Orłowskiej i Polnej z wolnymi mieszkaniami i  
stajnią, jakoteż **KAMIENICE 3 PIĘTROWA** z  
wolnymi latami przy ul. Kępczyńskiego za  
420.000 mk. sprzedam: Agencja „CELERITAS“,  
Lwów, Jagiellońska 17. 14190

**PŁYTY GRAMOFONOWE**  
tanie do nabycia, detalicznie po 25  
Marek, hurtownie epust,  
**w Składzie rowerów KATZ**  
ulica Pańska 1. 8. 12885